Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 91 (1517) ROK VI
WARSZAWA — CZWARTEK 2 KWIETNIA 1953 R.
WYDANIE H
CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie
Biblioteka Główna

Zgon wybitnego bojownika o pokój – Yves Farge'a

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Tbilisi:

Laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" francuski działacz społeczny Yves Farge przybył do Gruzji 28 marca, aby zaznajomić się z budownictwem gospodarczym i kulturalnym Gruzińskiej SRR. 29 marca wieczorem powracający z Gori do Tbilisi samochód w którym znajdował się Yves Farge z małżonką i towarzyszącymi im osobami — zderzył się w ciemności z samochodem ciężarowym. Yves Farge został ciężko ranny.

Małżonka Farge'a oraz pozostałe osoby nie ucierpiały w czasie katastrofy.

Najlepsi lekarze czuwali bez przerwy nad stanem zdrowia Farge'a, stosując wszelkie konieczne środki. Mimo to 30 marca w stanie zdrowia Yves Farge'a nie nastąpiło polepszenie. Chory nie odzyskał przytomności.

Konsylium stwierdziło, że u Yves Farge'a nastąpił ciężki uraz czaszki i mózgu, w wyniku czego wystąpiła śpiączka z objawami prawostronnego porażenia i ciężkiego zaburzenia układu naczyniowo - sercowego.

Zastosowano wszelkie możliwe środki dla przywrócenia prawidłowej czynności układu naczyniowo - sercowego i oddychania. Mimo to 30 marca o godzinie 21 nastąpiło poważne pogorszenie ogólnego stanu chorego i w nocy na 31 marca Yves Farge zmarł.

Depesza kondolencyjna PKOP do Francuskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Głęboko wstrząśnięci tragiczną śmiercią naszego kochanego przyjaciela Yves Farge'a przesyłamy Wam wyrazy naszego wielkiego smutku i najszczerszego współczucia.

W osobie Yves Farge'a Francja traci swego wiernego syna, który ze wszystkich sił służył swej Ojczyźnie, walcząc przeciwko okupacji Francji przez obce wojska, a potem o pokój i niezawisłość narodową oraz przeciwko odrodzeniu hitlerowskiego Wehrmachtu, śmiertelnego wroga pokoju i niepodległości narodów.

W Jego osobie światowy ruch obrońców pokoju, wszyscy ludzie, którzy nie chcą wojny, którzy chcą zapewnić przyszłym pokoleniom lepsze i szczęśliwsze życie, stracili płomiennego bojownika wielkiej sprawy ludzkości.

W Jego osobie Polska traci niezawodnego przyjaciela, orędownika przyjaźni polsko-francuskiej.

Łączymy się z Wami w żalu, Drodzy Przyjaciele, i zapewniamy Was, że pamięć o pięknym życiu zasłużonego Francuza i wspaniałego człowieka, Yves Farge'a, żyć będzie zawsze w naszych sercach, że będzie nas ona zagrzewać do jeszcze wytrwalszej walki o pokój i przyjaźń między narodami.

Przewodniczący PKOP
Jarosław Iwaszkiewicz

Przemysł węglowy, bawełniany, maszyn rolniczych i Polskie Koleje Państwowe wykonały przed terminem plan kwartalny

(f) W godzinach rannych 31 marca **przemysł węglowy** doniósł o przedterminowym wykonaniu planu produkcji za I kwartał br. W ostatnim dniu marca uzyskano znaczne nadwyżki w wydobyciu węgla.

To osiągnięcie górników i aparatu kierowniczego przemysłu węglowego jest przede wszystkim wynikiem mobilizacji politycznej i produkcyjnej załóg, jaka nastąpiła po styczniowym przemówieniu towarzysza Bolesława Bieruta do aktywu górniczego. Aktyw partyjny, techniczny i związkowy usunął wiele trudności, hamujących przedtem rytmiczne wydobycie, wzmocnił dyscyplinę pracy i organizację produkcji.

Znaczne wyniki produkcyjne osiągali górnicy w dniach czynu produkcyjnego dla uczczenia pamięci Józefa Stalina.

Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego uzyskało już 30 marca 105,7 procent planu miesięcznego, Rybnickie Zjednoczenie — 104,7 procent, a Jaworznicko-Mikułowskie — 103,1 procent.

Dla zabezpieczenia dalszej realizacji zadań produkcyjnych, załogi górnicze starają się pogłębić dotychczasowe osiągnięcia i masowo przystępują do długookresowego zobowiązaniowego współzawodnictwa pracy.

Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi **Przemysłu Bawełnianego — Północ** wykonały zadania I kwartału br. w przędzalniach cienkoprzędnych na 5 dni przed terminem, w przędzalniach średnioprzędnych i odpadkowych na dwa dni przed terminem, a w tkalniach i wykończalniach na 4 dni przed terminem. Również zakłady podległe **CZPB — Południe** znacznie przed terminem zakończyły realizację zadań I kwartału br. Przedterminowe wykonanie zadań kwartalnych pozwoli włókniarzom przemysłu bawełnianego odrobić w poważnej mierze niedobory powstałe w ub. roku.

29 marca, tj. na dwa dni przed terminem, **przemysł maszyn rolniczych** wykonał ilościowy plan produkcji I kwartału br.

Przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego możliwe było dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, które objęło załogi wszystkich fabryk maszyn rolniczych. Poważny wpływ na przyśpieszenie wykonania zadań I kwartału br miała realizacja zobowiązań podjętych dla uczczenia pamięci Józefa Stalina. W realizacji tych zobowiązań wyróżniły się załogi Fabryki „Pionier" w Strzelcach Opolskich, Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku oraz „Unii" w Grudziądzu.

Źródłem osiągnięć fabryk przemysłu maszyn rolniczych było też poprawienie rytmiczności produkcji.

Polskie Koleje Państwowe wykonały kwartalny plan przewozu towarów na 1 dzień przed terminem, przewożąc o 11,3 proc. więcej towarów niż w I kwartale ub. roku.

Do przedterminowego wykonania planu przyczyniło się przede wszystkim opracowanie na szeregu głównych węzłów procesów technologicznych, zaakordowanie podstawowych prac na tych węzłach, wprowadzenie jednolitego technologicznego procesu pracy niektórych stacji i przyległych do nich bocznic hutniczych i kopalnianych, lepsza praca aparatu dyspozytorskiego i załóg parowozowni, które zmniejszyły do połowy opóźnienia parowozów wydawanych do pociągów, oraz bardziej sumienna praca drużyn pociągowych. (PAP)

Wspaniały sukces budowniczych komunizmu

Nowa zniżka cen artykułów spożywczych i przemysłowych w Związku Radzieckim

Komunikat Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podała następujący komunikat Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego o nowej zniżce państwowych detalicznych cen artykułów spożywczych i towarów przemysłowych:

Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego postanowiły:

I Obniżyć z dniem 1 kwietnia 1953 r. państwowe ceny detaliczne artykułów spożywczych i towarów przemysłowych jak następuje:

Chleb, mąka i makaron

Chleb żytni, pszenny, bułki, obwarzanki i inne pieczywo — o 10 procent; mąka żytnia, pszenna, kukurydzana i inna — o 10 procent; makaron, wermiszel, krajanka i inne wyroby mączne o 10 procent.

Kasza, ryż, strączkowe i koncentraty spożywcze

Kasza jaglana, kasza gryczana, ryż, groch oraz inne kasze i strączkowe — o 10 procent; koncentraty spożywcze — o 10 procent; budynie i galaretki — o 15 procent.

Zboże i pasza

Żyto, pszenica, owies, jęczmień i inne rodzaje zboża, otręby, makuchy, śruta, mieszanki pasz treściwych, siano i słoma — o 10 procent.

Mięso i przetwory mięsne

Wołowina, baranina, wieprzowina, drób, kiełbasy, parówki, serdelki, kotlety, konserwy mięsne, mięsno - jarzynowe i roślin strączkowych w tłuszczu oraz inne przetwory mięsne — o 15 procent.

Ryby i przetwory rybne

Ryby śnięte, mrożone, solone, wędzone, śledzie i konserwy rybne — przeciętnie o 10 proc.

Tłuszcze, jaja i lody

Masło śmietankowe, smalec, margaryna i tłuszcze roślinne — o 10 proc.; sosy majonezowe i inne — o 10 proc.; jaja — o 10 proc.; lody — o 10 proc.

Ziemniaki, warzywa i owoce

Ziemniaki — o 50 proc.; buraki — o 50 proc.; marchew — o 50 proc.; kapusta świeża i inne warzywa — o 50 proc.; kapusta kiszona — o 50 proc.; jabłka — o 50 proc.; gruszki — o 50 proc.; winogrona — o 50 proc.; mandarynki — o 50 proc.; pomarańcze — o 50 proc.; cytryny — o 50 proc.; konserwy owocowe — o 25 proc.; warzywa suszone — o 25 proc.; owoce suszone i orzechy — o 20 proc.

Cukier, wyroby cukiernicze i towary kolonialne

Cukier — kryształ i rafinada — o 10 proc.; karmelki, cukierki, czekolada, herbatniki, wafle, keksy, torty, ciastka, pierniki, sucharki i inne wyroby cukiernicze — o 10 proc.; konfitury, dżem i powidła — o 10 proc.; herbata naturalna — przeciętnie o 20 proc.; kawa prawdziwa i kakao — o 20 proc.; witaminy — o 10 proc.; sól kuchenna — o 30 proc.; sól stołowa nie paczkowana — o 20 proc.; sól paczkowana — o 10 proc.

Wódka, likiery, wina i piwo

Wódka — o 11 proc.; likiery różne gatunki nalewek, wina owocowe, koniaki i szampan radziecki — o 15 proc.; piwo — o 15 proc.; wino gronowe — o 5 proc.

Tkaniny

Kreton, satyna, perkal i inne tkaniny bawełniane — o 15 proc.; tkaniny z jedwabiu naturalnego — o 15 proc.; kamgarn, cienkie sukno oraz inne tkaniny wełniane i półwełniane — o 5 proc.; tkaniny lniane — o 8 proc.

Gotowa odzież, trykotaże, kapelusze i czapki

Suknie, bluzki, bielizna i inna konfekcja bawełniana — przeciętnie o 14 proc.; suknie, bluzki, bielizna i inna konfekcja lniana — przeciętnie o 7 proc.; suknie, bluzki i inna konfekcja z jedwabiu naturalnego — o 12 proc.; trykotaże — przeciętnie o 5 proc.; pończochy i skarpetki — przeciętnie o 20 proc.; nakrycia głowy z tkanin bawełnianych, jedwabnych, półwełnianych i z grubego sukna — o 10 proc.; kapelusze pilśniowe, berety i czapki — o 15 proc., kapelusze słomkowe — o 10 proc.; wyroby futrzane i skórki — o 7 proc.; wyroby z futer lisów zwykłych i srebrnych — o 15 proc.

Obuwie

Obuwie skórzane — o 8 proc.; obuwie skórzane na gumowej podeszwie — o 10 proc.; obuwie ze sztucznej skóry — płócienne i kombinowane na skórzanej podeszwie — o 12 proc.; obuwie ze sztucznej skóry płócienne i kombinowane na podeszwie gumowej — o 20 proc.; boty i buty gumowe — o 10 proc.; kalosze i inne obuwie z gumy — o 15 proc.; obuwie z filcu — o 5 proc.

Towary galanteryjne

Galanteria tekstylna, metalowa oraz galanteria ze skóry i imitacji skóry — przeciętnie o 10 proc.; koronki, firanki i tiule — o 10 proc.; igły do szycia — maszynowe, ręczne i inne o 20 proc.; nici i wyroby z nici — o 10 proc.; wyroby z mas plastycznych — o 10 proc.; szczotki do zębów, szczotki do ubrań i inne wyroby szczotkarskie — przeciętnie o 15 proc.

Mydło, wyroby perfumeryjno - kosmetyczne i tytoniowe

Mydło do prania — o 15 proc.; mydło toaletowe — o 20 proc.; perfumy, wody kolońskie i inne wyroby perfumeryjno-kosmetyczne — o 10 proc.; papierosy wyższych gatunków — o 10 proc; papierosy innych gatunków i tytoń — o 5 proc.; machorka — o 10 proc.

Instrumenty muzyczne, przybory piśmienne i zabawki

Instrumenty muzyczne — przeciętnie o 10 proc.; papier do pisania, zeszyty oraz inne wyroby z papieru i tektury — o 10 proc.: ołówki, pióra, obsadki oraz inne przybory piśmienne i kreślarskie — o 15 proc.; wieczne pióra i ołówki — przeciętnie o 20 proc.; zabawki gumowe, celuloidowe, metalowe i inne oraz ozdoby choinkowe — o 10 proc.

Wyroby porcelanowe, fajansowe i szklane

Wyroby porcelanowe i fajansowe — przeciętnie o 15 proc.; klosze do lamp oraz gatunkowa porcelana wytłaczana — o 20 proc.; naczynia gatunkowe ze szkła dmuchanego, naczynia kuchenne i lustra — o 10 proc.

Artykuły gospodarstwa domowego

Lampy elektryczne — o 25 proc.; przyrządy elektryczne do użytku domowego, armatura elektryczna i inne artykuły elektrotechniczne — o 15 proc.; odkurzacze — o 25 proc.; lodówki — „ZIS — Moskwa" oraz elektryczne maszyny do prania — o 20 proc.; siekiery, piły, świdry, narzędzia kowalskie, ślusarskie, stolarskie i inne — o 20 proc.; widły, kosy, sierpy i inny drobny inwentarz rolniczy — o 20 proc.; wozy, koła i inne wyroby powoźnicze — o 10 proc.; odlewy żelazne do pieców — o 10 proc.; naczynia aluminiowe ze stopów pierwotnych, naczynia żelazne emaliowane, żelazne ocynkowane, żeliwne emaliowane, mosiężne, naczynia ze stali nierdzewnej i melchiorowe — o 10 proc.; naczynia żelazne pobielane cyną — o 30 proc., wyroby nożownicze — o 10 proc.; towary żelazne, maszynki do mięsa, prymusy, lampy, latarki i inne metalowe artykuły gospodarstwa domowego — o 10 proc.; maszyny do szycia — o 10 proc.; meble — o 5 proc.; dywany i wyroby tkactwa dywanowego produkcji fabrycznej — o 5 proc.; wyroby z puchu i pierza — o 10 proc.; cerata, granitol, kalikot — o 10 proc.; wata i watolina — o 8 proc.; barwniki do domowego farbowania tkanin — o 20 proc.

Materiały budowlane

Płytki azbestowo-cementowe i materiały miękkie do krycia dachów — o 20 proc.; szkło okienne — o 10 proc.; żelazo gatunkowe i blacha żelazna — o 10 proc.; gwoździe budowlane — o 25 proc.; hufnale, gwoździe szewskie i inne — o 20 proc.; sworznie, nity, śruby do drzewa, płytki ceramiczne, siatki, drut i rury metalowe — o 20 proc.; cement — o 25 proc.; lak, farby i artykuły chemii gospodarczej — o 10 proc.; sprzęt sanitarno-techniczny — o 10 proc.; linoleum — o 15 proc.; tapety o 20 proc.

Lekarstwa i artykuły sanitarno - higieniczne

Gumowe artykuły sanitarno-higieniczne — o 20 proc.; lekarstwa i inne artykuły sanitarno-higieniczne — przeciętnie o 15 proc.

Zapałki, nafta i benzyna

Zapałki o 17 proc.; nafta — o 25 proc.; benzyna i smary — o 25 proc.

Rowery, zegarki i inne towary przemysłowe

Rowery i części zapasowe do nich — o 10 proc.; opony i dętki do samochodów osobowych i motocykli — o 10 proc.; opony i dętki do rowerów i piłek sportowych — o 20 proc.; łyżwy — o 10 proc.; narty — o 15 proc.; strzelby myśliwskie, przybory i amunicja — o 15 proc.; sprzęt łowiecki i rybacki — o 10 proc.; zegarki na rękę — o 5 proc.: zegarki kieszonkowe, zegary ścienne i inne — o 10 proc.

II Zniżyć odpowiednio ceny w restauracjach, stołówkach i w innych zakładach żywienia zbiorowego.

Doniosła inicjatywa montera Saja z FSC w Starachowicach

(f) Kilka tygodni temu w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach zrodziła się nowa niezmiernie cenna inicjatywa — współzawodnictwo pod hasłem **„Ja nie wypuszczę braku"**. Inicjatorem jest młody monter elektryk — **Wiktor Saj**, ofiarny robotnik, który wychował się i wyrósł w szeregach ZMP pod opieką Partii.

Wiktor Saj dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina podjął zobowiązanie, że do końca br. nie wykona i nie wypuści ze swego stanowiska na taśmie montażowej samochodów „Star 20" ani jednego braku produkcyjnego. Dotychczas kontrola techniczna nie stwierdziła w instalacjach elektrycznych, wykonywanych przez Saja żadnej usterki.

Inicjatywę Saja podchwycili robotnicy Zakładów. Dziś już 449 monterów, ślusarzy, tokarzy, rdzeniarzy, wytapiaczy i narzędziowców, produkujących samochody „Star 20" pracuje pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku" i pomyślnie wykonuje swoje zobowiązania, podjęte na cały rok.

„W naszym współzawodnictwie — mówi Wiktor Saj — chodzi z jednej strony o to, aby samemu nie wykonać żadnego braku produkcyjnego, z drugiej zaś strony o to, aby nie dopuścić do wyjścia dalej żadnego braku ze stanowiska, które się obsługuje. Dotychczas wielu robotników, chociaż sami nie wykonywali braków, tolerowało złą robotę niektórych innych robotników, którzy pracowali na poprzednich stanowiskach.

W wyniku tego jeden brak produkcyjny często przechodził przez wiele stanowisk roboczych, aż dopiero kontrola techniczna stwierdzała, że cała część jest zła. Wiele dobrej pracy szło na marne. Żaden uczciwy robotnik nie może dopuścić do tego, by praca jego i towarzyszy była marnowana przez jakiegoś brakoroba."

Wiktor Saj pracuje na taśmie montażowej samochodu. Instaluje w samochodach regulator napięcia, bezpieczniki i inne części. Sam wykonuje instalacje bez zarzutu, a jednocześnie czuwa nad tym, by nie wypuścić ze swego stanowiska żadnej usterki w całości instalacji elektrycznej. Każde niedociągnięcie sygnalizuje on robotnikom, którzy je spowodowali i pomaga im usterkę usunąć. Gdy usunięcie usterki nie jest możliwe, zawiadamia kontrolę techniczną w celu wymienienia złej części na dobrą. (PAP)

Nauki i wskazania VIII Plenum KC PZPR

VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR jest doniosłym wydarzeniem w życiu naszej partii i narodu polskiego. W referacie Przewodniczącego KC, towarzysza Bolesława Bieruta „Nieśmiertelne nauki towarzysza Stalina orężem walki o dalsze wzmocnienie partii i Frontu Narodowego" zawarta jest głęboka ocena epokowych zasług Wielkiego Stalina dla naszej partii i klasy robotniczej, dla wyzwolenia i niepodległości narodu polskiego, dla dzieła pomyślnego budownictwa w Polsce Ludowej podstaw ustroju socjalistycznego. W referacie tym wytyczone są zadania naszej partii we wszystkich dziedzinach jej działalności w myśl nauki marksizmu-leninizmu, w myśl wskazań nieśmiertelnego Stalina.

Cały świat głęboko odczuł stratę spowodowaną zgonem Wielkiego Stalina.

Wierne nakazom Stalina, zdecydowane spełnić jego testament, polskie masy pracujące postanowiły wzorem ludzi radzieckich i ludzi pracy we wszystkich krajach przetopić głęboki ból w siłę i stal czynów. Skupić się jeszcze ściślej wokół naszej partii — przewodniczki narodu, jeszcze mocniej zespolić się wraz z masami pracującymi całego świata wokół wielkiego narodu radzieckiego i jego bohaterskiej partii komunistycznej — oto wniosek, który na wieść o niepowetowanej stracie wyciągnęły dla siebie polskie masy ludowe.

Przed naszą partią stoją wielkie zadania.

„Winniśmy przede wszystkim — powiedział towarzysz Bierut — **uświadomić sobie i wyjaśnić całemu narodowi wyjątkowe znaczenie, wielki i nieporównywalny wpływ życia i dzieła towarzysza Stalina na te olbrzymie, epokowe w dziejach naszego narodu przemiany rewolucyjne i przeobrażenia społeczne, które uwarunkowały ukształtowanie — w obecnych najsprawiedliwszych granicach — rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, szybko rosnące jej siły twórcze oraz nowe warunki gospodarcze i kulturalne, jakich nigdy przed tym Polska nie miała i mieć nie mogła".**

Od przeszło połowy stulecia, od zarania swej działalności rewolucyjnej Wielki Stalin wyrażał swe sympatie dla polskiej klasy robotniczej i dla jej rewolucyjnej awangardy, dla walki narodu polskiego o wolność i niepodległość. Towarzysz Stalin wysoko cenił zdolności, poświęcenie, bojowy zapał i rewolucyjną ofiarność polskiej klasy robotniczej, głęboko wnikał w problemy naszego ruchu robotniczego. W duchu jego idei i wskazań wychowała się kadra polskich komunistów, którzy w najcięższym dla narodu polskiego okresie powołali do życia PPR i pod przewodem wiernego ucznia Stalina — towarzysza Bieruta utorowali drogę do Polski Ludowej.

„Jest rzeczą niezbędną po zgonie towarzysza Stalina uświadomić całemu narodowi polskiemu rolę Stalina i najdonioślejsze dla naszej historii narodowej jego wiekopomne zasługi dla sprawy niepodległości Polski" — wskazuje towarzysz Bierut.

Naród nasz jest świadom tego, że bez pomocy ZSRR nie bylibyśmy w stanie samodzielnie się podźwignąć z ruin i zgliszcz. **„Nie zdołalibyśmy** — stwierdził towarzysz Bierut — **bez pomocy i twardej nieustępliwej postawy towarzysza Stalina i jego partii przezwyciężyć oporów ze strony imperialistów, pokonać licznych przeszkód i trudności, jakie wyrastały w pierwszym okresie odbudowy naszego państwa ludowego".**

Przyjazne poparcie i serdeczna pomoc towarzysza Stalina towarzyszyły wielkiemu dziełu budowy Polski Ludowej i wznoszeniu podstaw socjalizmu w naszym kraju. Niesposób wyliczyć wszelkich form pomocy okazywanej naszemu narodowi przez naród radziecki w ciągu minionych dziewięciu lat.

Po zgonie towarzysza Stalina w życiu wszystkich partii komunistycznych i robotniczych, a więc i naszej partii nastąpił okres wzmożonej odpowiedzialności, okres pracy bez towarzysza Stalina, bez jego jasnych wskazań i światłych rad, bez jego genialnych ocen sytuacyjnych i bez owych zdumiewająco jasnych i prostych wniosków, które z tych ocen wysnuwał. Spojrzenia i serca ludzi pracy we wszystkich krajach w tym okresie zwróciły się z tym większą nadzieją i wiarą ku partii, którą Lenin i Stalin wychowywali i wykuwali całe życie. Wiemy wszyscy, że kierownictwo bohaterskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego znajduje się w rękach uczniów Lenina i współbojowników Stalina. Wiemy więc, że dzieło Wielkiego Stalina znajduje się w pewnych i niezawodnych rękach.

Masy pracujące Polski Ludowej oczekują również od naszej partii, że będzie wierna spuściźnie towarzysza Stalina, że realizować będzie jego nieśmiertelne nauki. Nakłada to na naszą partię, na wszystkich jej członków szczególnie wielkie i odpowiedzialne zadania.

W referacie na VIII Plenum towarzysz Bierut nakreślił szczegółowy program działania, którego zrealizowanie pozwoli naszej partii z honorem wywiązać się ze szczytnych zadań obecnego okresu.

Najważniejsze zadania partii polegają na tym, aby nieustannie umacniać swą siłę, jedność i zwartość, rewolucyjny hart i uświadomienie ideologiczne swych szeregów, najściślejszą więź z masami bezpartyjnych robotników, chłopów i inteligencji, aby niestrudzenie cementować jedność ludu w szeregach Frontu Narodowego walki o pokój i plan sześcioletni.

W myśl nauk towarzysza Stalina powinniśmy wysoko dzierżyć wielkie miano członka partii. Partia powinna oczyszczać swe szeregi od ludzi chwiejnych i ideologicznie obcych, prowadzić nieprzejednaną walkę z oportunizmem. Partia powinna strzec jak oka w głowie swej jedności, scementowanej świadomą karnością rewolucyjną. Partia powinna krzewić ducha krytyki i samokrytyki. Partia powinna nieustannie pogłębiać poziom ideologiczny wszystkich swych członków, stanowczo zwalczać wszelkie przejawy niedoceniania i lekceważenia teorii,oraz próby odrywania teorii od praktyki.

Musimy wzmagać siłę i aktywność partii po to, by mogła ona tym pomyślniej spełniać swój obowiązek wobec narodu, wobec całego ludu pracującego, aby mogła pogłębiać w masach ludowych świadomość naszych wielkich celów i mobilizować masy do nieustępliwej walki o urzeczywistnienie w Polsce Ludowej nauk i idei stalinowskich.

Droga do urzeczywistnienia tych idei prowadzi przez wzmożony wysiłek całego narodu w walce o plan 6-letni, o uprzemysłowienie kraju i socjalistyczną przebudowę wsi — w tym celu, aby w jak największej mierze zaspokajać materialne i kulturalne potrzeby społeczeństwa, zapewnić nieprzerwany wzrost dobrobytu i kultury narodu.

Aby pogłębiać więź z narodem, partia nasza musi prowadzić nieprzejednaną walkę z brakami i usterkami w naszej pracy, które osłabiają więź partii z masami. Musimy więc wydać bój biurokratyzmowi, bierności, filisterstwu, dygnitarstwu, kumoterstwu, pijaństwu itp. Dla tych, którzy nie mają siły, żeby się wyzbyć tych pozostałości burżuazyjnych i drobnomieszczańskich nie ma miejsca w partii. **„Słabi i bierni, chwiejni i nijacy ludzie są przeszkodą w marszu bojowym, w awangardzie chorążych idei Stalinowskich"** — mówi towarzysz Bierut. Na ich miejsce przyjdą do partii dziesiątki tysięcy przodujących i ofiarnych bojowników o zwycięstwo Stalinowskich idei.

Wielki i szczytny jest obowiązek, który nakłada na naszą partię zarówno interes narodu polskiego jak i przynależność do wielkiej armii Towarzysza Stalina — obowiązek umacniania największej zdobyczy narodów, wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, którego promotorem i chorążym był Wielki Stalin. Obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki, jest nową siłą dziejową, której misją jest utrwalenie pokoju, zapobieżenie nowej wojnie. Naród polski, zjednoczony wolą obrony pokoju w szeregach Frontu Narodowego, łączy się ze wszystkimi narodami wokół wielkiego narodu radzieckiego w walce o pokój. Obowiązkiem partii jest uświadomić masom pracującym i całemu narodowi wielką doniosłość historyczną tego zadania dla całej przyszłości naszej Ojczyzny.

Musimy nieustannie mobilizować masy pracujące do realizacji zadań produkcyjnych w mieście i na wsi, rozszerzać współzawodnictwo socjalistyczne i ruch nowatorów produkcji, walczyć o postęp techniczny, o terminowe uruchamianie nowych inwestycji, o rytmiczne wykonywanie planów w 1953 roku, zacieśniać sojusz robotniczo-chłopski, wzmacniać opiekę nad spółdzielczością produkcyjną na wsi, doskonalić metody partyjnego kierownictwa życiem gospodarczym.

Musimy umacniać nieustannie nasze państwo ludowe — największą zdobycz i dumę polskich mas ludowych, ostoję niepodległości narodu polskiego, otoczyć najwyższą troską nasze Wojsko Polskie i organa bezpieczeństwa kraju, zacieśniać więź między organami władzy ludowej a szerokimi masami narodu, usuwać braki i usterki w pracy organów władzy. Doniosłą rolę w zacieśnieniu więzi władzy ludowej z masami i udoskonaleniu pracy jej aparatu odegrają, mające się odbyć jesienią, wybory do rad narodowych.

Musimy nieustannie budzić czujność rewolucyjną w masach narodu, gotowość do demaskowania i udaremniania zbrodniczych poczynań wrogów narodu, do zmiażdżenia imperialistycznych agentur.

„Uczmy masy pracujące czujności i sami zaostrzajmy swą czujność na wszystkich odcinkach naszej pracy — uczy towarzysz Bierut — **Walczmy nieubłaganie z gapiostwem, z beztroską, lekkomyślnością i ślepotą, ze szkodliwym gadulstwem, ułatwiającym zbrodniczą robotę dywersantów, szkodników, szpiegów których werbują i nasyłają wywiady imperialistyczne. Czujność — winna być nakazem partyjnym, państwowym, moralnym w całym naszym postępowaniu".**

Wykonanie pilnych i ważnych zadań postawionych przez VIII Plenum Komitetu Centralnego staje się obecnie najważniejszym obowiązkiem każdego członka naszej partii, każdej podstawowej i oddziałowej organizacji, każdej instancji partyjnej.

Do pracy więc, towarzysze, w imię triumfu nieśmiertelnych nauk Wielkiego Stalina!

Przesunięcie terminu wiecu protestacyjnego w Warszawie

Centralna Rada Związków Zawodowych i Polski Komitet Obrońców Pokoju zawiadamiają, iż termin Wiecu Protestacyjnego przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i prześladowaniom obrońców pokoju we Francji, zapowiedziany na dzień 1 kwietnia br., **zostaje przesunięty.**

O nowym terminie wiecu ukaże się oddzielny komunikat.

Potężny rozmach strajku protestacyjnego we Włoszech przeciw reakcyjnej ordynacji wyborczej

(f) RZYM (PAP). 30 marca od godziny 8 do 24 odbył się w całych Włoszech potężny wielomilionowy strajk protestacyjny mas pracujących przeciwko antyludowej „reformie“ systemu wyborczego i przeciwko metodom bezprawia, do których uciekł się rząd, by przeforsować w parlamencie projekt ustawy o tej „reformie“.

Sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGIL) opublikował komunikat, w którym podkreśla potężny rozmach strajku powszechnego. W wielkich ośrodkach przemysłowych strajkowało od 90 do 100 proc. pracowników.

Równocześnie odbyły się masowe wiece i demonstracje ludowe. W dzielnicach robotniczych Rzymu dziesiątki tysięcy obywateli wzięły udział w demonstracji przeciwko ustawie o „reformie“ systemu wyborczego. Uczestnicy demonstracji odparli wszystkie ataki policji.

Wielu kupców zamknęło sklepy.

W Turynie policja napadła na demonstrację mas pracujących, raniąc kilka osób, w tym senatora socjalistycznego Castagne.

Masowe wiece i demonstracje protestacyjne odbyły się również w Mediolanie, Genui, Wenecji, Neapolu, Florencji, Bari i Taranto.

Strajk 200 tysięcy włókniarzy w Brazylii

(f) NOWY JORK (PAP). Korespondent dziennika „New York Times“ donosi z Rio de Janeiro, że w strajku robotników przemysłu włókienniczego w Sao Paulo (Brazylia) bierze udział 200 tysięcy osób. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu. Strajk w Sao Paulo odbywa się jednocześnie ze strajkiem dokerów w Rio de Janeiro.

Na interwencję Adenauera – Tito uwolnił hitlerowskiego zbrodniarza wojennego

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi z Duesseldorfu agencja ADN, zbrodniarz wojenny, b. generał hitlerowski Rudolf Henrici został na interwencję Adenauera zwolniony przez Tito z więzienia w Jugosławii. Adenauer rezerwuje dla niego jedno z kierowniczych stanowisk w przyszłej armii zachodnio-niemieckiej.

Gen. Henrici za dokonane zbrodnie skazany został na karę śmierci; w późniejszym okresie zmieniono mu karę śmierci na karę 18 lat więzienia. Jak podaje agencja ADN, Henrici przybył już do Wiesbaden.

Walki w Korei

PEKIN (PAP). Jak donosi dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie 31 marca, oddziały armii ludowej i chińskich ochotników ludowych prowadziły walki lokalne z nieprzyjacielem.

31 marca strzelcy - niszczyciele samolotów zestrzelili dwa samoloty nieprzyjacielskie.

Na marginesie

Metamorfoza flagi

18 lutego 1953 roku w jednej z sal ratusza w mieście York, stanie Pensylwania, stała w rogu amerykańska flaga. Flaga najzupełniej zwyczajna, z 13 pasami i 48 gwiazdami. Stała sobie skromnie, pofałdowana, trochę już zniszczona. Stała i patrzyła na zebranie, jakie się w City Hall odbywało. Zebranie było, można powiedzieć, mundurowe: sami policjanci. Na mównicy widać było wysoka postać kapitana nowojorskiej policji Williama J. Farrella, który wygłaszał właśnie odczyt o różnych sposobach podsłuchiwania bliźnich.

Kapitan Farrell mówił więc (referujemy wg reakcyjnego dziennika „York Gazette and Daily“), że wprowadzono ulepszony system podsłuchiwania rozmów telefonicznych; że stosuje się mikrofony, które można umieścić w oknie i przy ich pomocy zanotować dokładnie, co mówiono wewnątrz pokoju; że najnowszym szczytem techniki jest miniaturowy mikrofon umieszczony w klapie marynarki a połączony z przenośnym magnetofonem, przy pomocy którego można, rozmawiając z kimś, dokładnie zanotować jego słowa. Policjanci słuchali, otwierali ze zdziwienia usta i potakiwali.

Ale największą niespodziankę pozostawił Farrell na zakończenie. Kiedy już wszyscy mieli wstać, kapitan Farrell uciszył zebranych ruchem ręki, podszedł do amerykańskiej flagi, stojącej w kącie, wskazał na nią palcem i powiedział:

— Cały nasz dzisiejszy wykład, łącznie z wystąpieniami w dyskusji, został zanotowany na taśmie magnetofonowej za pośrednictwem mikrofonu, który znajduje się...

— tu zrobił efektowną przerwę i dokończył:

...w fałdach amerykańskiej flagi.

Rozległy się huczne oklaski. Kapitan Farrell był bohaterem dnia.

Istotnie wyczyn to nie lada.

Amerykańscy imperialiści dokonali czegoś, czego nie zaobserwowano jeszcze w żadnym kraju świata. Z własnej flagi państwowej zrobili policyjnego szpicla. OSA

Propozycje rządów Chin i KRLD zapewniają uregulowanie sprawy jeńców wojennych

Oświadczenie premiera Kim Ir-sena

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu: Dzisiaj, 31 marca ogłoszono następujące oświadczenie premiera Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej marszałka Kim Ir-sena:

„Dnia 31 marca 1953 r. premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej pan Czou En-lai złożył oświadczenie w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, jak również w sprawie uregulowania całokształtu zagadnienia jeńców i osiągnięcia tym samym porozumienia w sprawie zakończenia wojny w Korei.

W związku z tym rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oświadcza co następuje:

Wspomniane wyżej oświadczenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej zostało opracowane na podstawie wspólnej zgodnej opinii rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i rządu Chińskiej Republiki Ludowej. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej całkowicie podziela zarówno zawartą w tym oświadczeniu ocenę sytuacji politycznej, jak i konkretne wnioski i propozycje, które zostały w tym oświadczeniu wyłuszczone. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej nie tylko w całej pełni popiera oświadczenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej, lecz również uważa, że oświadczenie to jest słuszne i ma na celu położenie kresu wojnie w Korei. W toku rokowań między obu stronami w Kaesongu i Panmundżonie rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej niezmiennie kierował się swą polityką utrzymania i utrwalenia pokoju oraz dokładał wszelkich starań, aby możliwie jak najszybciej osiągnąć porozumienie w sprawie zakończenia wojny.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, pragnąc położyć kres dalszemu przelewowi krwi, gotów jest podjąć kroki w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie zaprzestania wojny w Korei zgodnie z propozycjami zawartymi we wspomnianym wyżej oświadczeniu pana Czou En-laia, które stanowią nowy krok w kierunku sprawiedliwego rozwiązania nie tylko problemu wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, lecz również całego zagadnienia jeńców, będącego obecnie jedyną przeszkodą w osiągnięciu porozumienia w sprawie zakończenia wojny. Propozycje te zapewniają repatriację wszystkich jeńców wojennych, domagających się repatriacji oraz sprawiedliwe rozwiązanie problemu repatriacji pozostałych jeńców wojennych, którzy zostaną przekazani neutralnemu państwu.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, wiernie przestrzegając polityki pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, jest przekonany, że przyjęcie tych propozycji zapewni rozwiązanie sprawy jeńców wojennych i w konsekwencji sprawy niezwłocznego zakończenia wojny w Korei, co odpowiada pragnieniom wszystkich miłujących pokój narodów na świecie.

Uważamy, że jeśli dowództwo wojsk ONZ szczerze pragnie pokoju, to bezwzględnie przyjmie nasze słuszne propozycje“.

Przemówienie K. J. Woroszyłowa w związku z odznaczeniem grupy admirałów, generałów i oficerów marynarki ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow wręczył dnia 28 marca ordery i medale licznej grupie admirałów, generałów i oficerów, odznaczonych za długoletnią i nienaganną służbę w Marynarce Wojennej Związku Radzieckiego.

Orderem Lenina odznaczeni zostali kontradmirałowie B. D. Kostygow i W. I. Orłow, generał-major artylerii M. K. Nikolski i inni. Wśród odznaczonych orderem Czerwonego Sztandaru znajdują się: wiceadmirał W. A. Fokin, kontradmirał B. M. Balew, generał-major D. I. Kornijenko.

W imieniu odznaczonych przemawiali wiceadmirał W. A. Fokin i kapitan 1 rangi M. W. Sobolew.

Po wręczeniu orderów i medali K. J. Woroszyłow wygłosił krótkie przemówienie.

Rząd Radziecki i Partia Komunistyczna — powiedział Woroszyłow — ze wszech miar popierają uczciwą pracę ludzi radzieckich, kierują ich energię ku dalszemu rozkwitowi i wszechstronnemu umocnieniu potęgi państwa socjalistycznego.

Realizując gigantyczne zadania budowy społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju, niezmiennie dążymy do tego, aby zachować pokój na całym świecie. Na wiecu żałobnym w dniu pogrzebu Józefa Wissarionowicza Stalina towarzysze G. M. Malenkow, Ł. P. Beria i W. M. Mołotow podkreślili w swych przemówieniach, że polityka zagraniczna Partii Komunistycznej, Rządu Radzieckiego — to leninowsko-stalinowska polityka pokoju i współpracy międzynarodowej, to polityka zachowania i utrwalenia pokoju między narodami, to polityka walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny.

Otrzymujecie odznaczenia w dniach — powiedział K. J. Woroszyłow — w których wszyscy przeżywamy ciężki ból z powodu śmierci naszego wielkiego Wodza i Nauczyciela, Towarzysza Stalina. Lecz ból ten powinniśmy przekuć w potężną siłę twórczą, aby pomyślnie wprowadzać w życie nakazy naszych Wodzów — Lenina i Stalina. Powinniśmy pracować jeszcze lepiej, pracować jeszcze sumienniej, aby z jeszcze większym powodzeniem rozwijać nieśmiertelne dzieło Lenina-Stalina.

Radziecka Marynarka Wojenna powołana jest do ochrony granic morskich Państwa Radzieckiego. Mórz mamy wiele, nasza granica morska jest niezmiernie długa i należy zapewnić jej ochronę na całej przestrzeni. Nasza Marynarka rozporządza obecnie wspaniałymi okrętami bojowymi. Waszym zadaniem jest nieustannie studiować i przyswajać sobie tę pierwszorzędną technikę, wytrwale opanowywać stalinowską naukę wojenną, walczyć o wzorową dyscyplinę w Marynarce, wychowywać marynarzy w duchu wysokiej moralności, wpajać w nich uczucie płomiennego patriotyzmu, miłość do Marynarki, do swych okrętów, do swej pracy w Marynarce Wojennej.

W zakończeniu K. J. Woroszyłow złożył serdeczne gratulacje odznaczonym, życząc im nowych sukcesów w dziele umocnienia Marynarki Związku Radzieckiego.

Rozwój ekonomiki obozu pokoju – ruina gospodarki krajów kapitalistycznych

Sprawozdanie Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

(a) NOWY JORK (PAP). Sekretariat Generalny ONZ opublikował „Sprawozdanie o światowej sytuacji gospodarczej w latach 1951—1952“, które będzie podstawą dyskusji na rozpoczętej 31 marca br. XV sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ.

Sprawozdanie to zawiera wiele faktów i danych statystycznych, które, wbrew woli jego autorów, charakteryzują dwie linie rozwoju ekonomiki światowej: z jednej strony linię rozwoju ekonomiki Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej, linię nieustannego rozwoju gospodarki pokojowej, zapewniającej systematyczne podnoszenie materialnego i kulturalnego poziomu życia mas ludowych; z drugiej strony — linię rozwoju krajów kapitalistycznych, linię militaryzacji gospodarki narodowej, konkurencyjnej walki między państwami, pogłębiania się sprzeczności imperialistycznych.

Mimo dążeń autorów sprawozdania do przedstawienia w korzystniejszym świetle sytuacji ekonomicznej krajów kapitalistycznych, fakty i liczby, przytoczone w sprawozdaniu, odzwierciedlają częściowo te zgubne następstwa, do jakich polityka militaryzacji gospodarki narodowej i wyścigu zbrojeń doprowadziła kraje kapitalistyczne. Świadczą one wymownie, że przejściowe czynniki, które umożliwiły Stanom Zjednoczonym i innym krajom kapitalistycznym podniesienie w pewnym stopniu poziomu produkcji — w zasadzie przestały już działać.

Po okresie pewnego ożywienia produkcji wojennej w latach 1950 i 1951 nastąpił — jak stwierdza sprawozdanie — „spadek popytu i stabilizacja, a nawet depresja, trwająca przez rok 1952... Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w 1952 r. w tych krajach nie zmienił się w porównaniu z rokiem 1951“.

Jednakże — jak wynika dalej ze sprawozdania — poziom produkcji przemysłowej w wielu krajach kapitalistycznych był w 1952 r. niższy od poziomu z roku poprzedniego. Tak np. w Belgii produkcja przemysłowa w 1952 r. spadła w porównaniu z rokiem poprzednim o 5 procent, w Danii — o 4 procent, w Anglii — o 3 procent, w Szwecji — o 2 procent, w USA, Włoszech, Holandii i Norwegii produkcja przemysłowa pozostawała na poziomie roku 1951.

Cyfry te świadczą wymownie, że objawy stagnacji i pewnego spadku produkcji przemysłowej, zaobserwowane w wielu krajach kapitalistycznych już w 1951 r., trwały niemal we wszystkich krajach kapitalistycznych również w roku ubiegłym. Pominąć tego faktu autorzy sprawozdania nie mogli, nazwali go „charakterystyczną osobliwością“ gospodarczego rozwoju krajów kapitalistycznych w ubiegłym okresie.

„Spadek poziomu produkcji przemysłowej — stwierdza sprawozdanie — nastąpił głównie w dziedzinie przemysłu lekkiego“. Według danych sprawozdania, produkcja wyrobów włókienniczych spadła w Belgii w latach 1951/1952 o 29 procent w porównaniu z 1950/1951 r. W Danii spadek ten wyniósł 22 procent, w Kanadzie — 21 procent, w USA — 19 procent, w Holandii — 16 procent, w Anglii — 15 procent.

Spadek produkcji, zwłaszcza w gałęziach przemysłu, produkujących artykuły powszechnego spożycia, doprowadził do unieruchomienia wielu przedsiębiorstw i do wzrostu bezrobocia. „W 1952 r. — stwierdza sprawozdanie — bezrobocie koncentrowało się głównie w przemyśle pracującym dla celów pokojowych“. „Znaczny wzrost bezrobocia nastąpił w Belgii, we Włoszech, Holandii, Anglii i w Danii...“

Sprawozdanie stwierdza również, że wskutek różnych przyczyn, a zwłaszcza wskutek „zwiększenia podatków zarówno pośrednich, jak i bezpośrednich, przeznaczonych na finansowanie wydatków wojennych“, w krajach kapitalistycznych nastąpił w 1952 r. dalszy spadek zdolności nabywczej ludności, co spowodowało dalszą redukcję spożycia.

Równocześnie ze spadkiem poziomu produkcji przemysłowej w krajach kapitalistycznych skurczyła się również produkcja artykułów rolnych. W 1951-1952 r. spadek ten w porównaniu z 1950/1951 r. wynosił: w Norwegii i Danii — 6 proc. w Australii — 5 proc. w Anglii i Szwecji — 4 proc.

Sprawozdanie zawiera również dane, świadczące o dalszej dezorganizacji stosunków handlowych między krajami kapitalistycznymi. Według tych danych, w krajach kapitalistycznych nastąpił dalszy spadek obrotów ich handlu zagranicznego. „W ciągu pierwszych 9 miesięcy 1952 r. — głosi sprawozdanie — ogólne obroty handlu międzynarodowego (bez krajów Europy Wschodniej i Chin) skurczyły się w porównaniu z rokiem poprzednim...

Kraje, które w 1951 r. odczuwały trudności płatnicze, zmuszone były ograniczyć w 1952 r. import, stosując w tym celu deflacyjną politykę finansową i kredytową lub wprowadzając ograniczenia importowe“. Import Holandii, w pierwszych 9 miesiącach 1952 r. w porównaniu z odpowiednim okresem 1951 r. spadł o 19 proc., Belgii i Luksemburga — o 15 proc., Szwecji — o 11 proc., Szwajcarii — 15 proc., Anglii — 9 proc. Eksport Belgii i Luksemburga w tym okresie skurczył się o 30 proc., Włoch — o 19 proc., Francji — 17 proc., Norwegii i Szwecji — 14 proc., Anglii — 6 proc.

Mimo usiłowań autorów sprawozdania, aby pomniejszyć wszelkimi sposobami osiągnięcia gospodarcze ZSRR, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej, stały rozwój ekonomiki socjalistycznej uwidocznia się wyraźnie na tle ponurego obrazu stagnacji i upadku ekonomiki kapitalistycznej. W przeciwieństwie do spadku poziomu produkcji przemysłowej w krajach kapitalistycznych, w krajach ekonomiki socjalistycznej w roku 1952 produkcja przemysłowa dalej wzrastała. Produkcja ta — jak podkreśla sprawozdanie — „znacznie wzrosła w latach 1951 i 1952. Wzrostowi produkcji przemysłowej w tych krajach towarzyszyło zjawisko znacznego zwiększenia kapitału podstawowego i stosowanie coraz to lepszych metod produkcji, co zapewniło znaczne podniesienie wydajności pracy“.

Gdy w krajach kapitalistycznych notowano spadek produkcji artykułów powszechnego użytku, spadek popytu i spożycia, to w Związku Radzieckim, Chińskiej Republice Ludowej i krajach demokracji ludowej odbywał się w 1952 r. dalszy wzrost produkcji artykułów powszechnego użytku oraz wzrost spożycia. Faktu tego nie mogli zataić autorzy sprawozdania. „W Związku Radzieckim — czytamy w sprawozdaniu — znaczny wzrost produkcji przemysłu, pracującego dla celów pokojowych pozwolił na dalsze obniżenie cen towarów w latach 1951 i 1952“. Sprawozdanie stwierdza również fakt wzrostu spożycia w Chińskiej Republice Ludowej i krajach demokracji ludowej.

Odrębny rozdział sprawozdania poświęcony jest specjalnie charakterystyce 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1951—1955.

Rozdział sprawozdania, poświęcony gospodarce Chin Ludowych, podkreśla szybkie tempo wzrostu produkcji przemysłowej. Sprawozdanie zaznacza również dalsze zwiększenie się wzajemnych obrotów handlowych między ZSRR, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej. Sprawozdanie stwierdza także fakt zwiększania się obrotów handlowych Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej z niektórymi krajami kapitalistycznymi.

„W większości krajów zachodnio - europejskich eksportujących towary włókiennicze — głosi sprawozdanie — nastąpił w pierwszej połowie 1952 r. wzrost dostaw wyrobów włókienniczych do Europy Wschodniej. Zanotowano również zwiększenie w pierwszej połowie 1952 r. eksportu kauczuku z Anglii i jej kolonii do ZSRR. W 1952 r. wzrósł obrót handlowy między Finlandią a Związkiem Radzieckim... Również niektóre inne kraje zwiększyły w tym okresie swój handel z Europą Wschodnią, zwłaszcza kraje Środkowego Wschodu“.

Tak więc, sprawozdanie Sekretariatu ONZ, zestawiając oficjalne fakty i liczby, ilustrujące rozwój ekonomiki socjalistycznej i kapitalistycznej, wykazuje, niezależnie od woli autorów tego sprawozdania, bezwzględną wyższość socjalistycznej ekonomiki, kroczącej drogą dalszego rozwoju i rozkwitu, nad kapitalistyczną ekonomiką stagnacji i ruiny.

Burma przedstawia ONZ dowody popierania band kuomintangowskich przez USA

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że delegat burmański do ONZ — James Barrington opuścił Rangun (stolica Burmy) udając się do Nowego Jorku, gdzie ma przedstawić Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych dowody na poparcie burmańskiej skargi przeciwko terrorystycznej działalności band kuomintangowskich w Burmie.

Jak podkreśla agencja Reutera, oficjalne koła burmańskie stwierdzają, że są w posiadaniu dowodów świadczących niezbicie o bezpośrednim popieraniu band kuomintangowskich, działających w Burmie nie tylko przez klikę Czang Kai-szeka, lecz także przez amerykańskie koła rządzące.

Kilka dni temu nad rzeką Salwin w okolicach miasta Taungyi doszło do poważnego starcia oddziałów wojsk burmańskich z bandami kuomintangowskimi. Bandy kuomintangowskie poniosły znaczne straty, przy czym wśród zabitych znaleziono zwłoki trzech oficerów amerykańskich. Dokumenty znalezione przy poległych dowodzą, że byli oni obywatelami Stanów Zjednoczonych, a nazwiska ich brzmiały: Saver, Lothar i Spellmeir.

Nowa prowokacja faszystowska w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite“ donosi o nowej prowokacji faszystowskiej w Paryżu. W poniedziałek wieczorem bojówkarze faszystowscy zaatakowali lokal Towarzystwa „Francja—ZSRR“ w XV dzielnicy Paryża, dając dwa strzały rewolwerowe w kierunku okien. W lokalu znajdowało się wówczas około 10 osób. Na szczęście, nikt nie ucierpiał.

Podobnie jak podczas poprzednich prowokacji faszystowskich wobec organizacji demokratycznych, napastnicy i tym razem uszli bezkarnie.

DONIOSŁY KROK W INTERESIE POKOJU

Z powszechnym uznaniem świat cały przyjął oświadczenie ministra Czou En-laia na temat rokowań w sprawie rozejmu w Korei. Wysunięte przez Czou En-laia nowe propozycje rządów Chin i Korei Ludowej otwierają drogę do usunięcia istniejących rozbieżności, do położenia kresu działaniom wojennym w Korei.

Propozycje dotyczą sprawy jeńców wojennych — jedynej sprawy, która pozostała nierozwiązana podczas rokowań w Panmundżon. Zgodnie z postanowieniami Konwencji Genewskiej i z wymogami sprawiedliwości, rządy Chin i Korei Ludowej niezmiennie stoją na stanowisku, że bezpośrednio po przerwaniu działań wojennych należy zwolnić i repatriować wszystkich jeńców wojennych. Ponieważ jednak różnica zdań w tej sprawie stanowi obecnie jedyną przeszkodę do zawarcia rozejmu, rządy Chin i Korei Ludowej, wierne swej polityce pokoju, w dążeniu do zlikwidowania ogniska wojny na Dalekim Wschodzie — proponują, *„by obie strony zobowiązały się repatriować bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych tych wszystkich jeńców, którzy domagają się powrotu do ojczyzny, oraz przekazać pozostałych jeńców państwu neutralnemu tak, by zapewnić sprawiedliwe rozwiązanie problemu ich powrotu do ojczyzny“*.

Nowa doniosła inicjatywa strony ludowej jest wyrazem konsekwentnego dążenia rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej do położenia kresu krwawej wojnie rozpętanej przez imperialistycznych agresorów.

Dzięki niezłomnemu pragnieniu pokoju ze strony koreańsko-chińskiej, uzgodnione zostały w toku rokowań w Panmundżon wszystkie punkty porozumienia za wyjątkiem sprawy jeńców wojennych. M. in. osiągnięte zostało porozumienie w istotnych zagadnieniach, jak w sprawie przerwania ognia, wytyczenia wojskowej linii demarkacyjnej i ustanowienia strefy zdemilitaryzowanej, w sprawie kontrolnej komisji rozejmowej i Komisji Kontrolnej Państw Neutralnych; obie strony uzgodniły również procedurę dalszych rokowań, które w trzy miesiące po wejściu w życie rozejmu, prowadzić mają do pełnego rozstrzygnięcia kwestii koreańskiej i wycofania obcych wojsk z Korei.

Jedynym nieuzgodnionym punktem pozostała sprawa repatriacji jeńców wojennych. Jak wiadomo, strona amerykańska — wbrew Konwencji Genewskiej — nie zgodziła się na repatriację wszystkich jeńców. Chcąc zatrzymać w swych rękach tych jeńców, których terrorem odsegregowano od ogółu jeńców dla wymuszenia zgody na pozostanie w niewoli 8 października 1952 r., strona amerykańska jednostronnie przerwała rokowania.

Strona ludowa popiera wszelkie kroki, które przyczyniają się do posunięcia naprzód sprawy porozumienia. W odpowiedzi na pismo amerykańskiego dowódcy gen. Mark Clarka, który zaproponował repatriację ciężko chorych i ciężko rannych jeńców, dowódcy naczelni Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich wyrazili pełną zgodę, przypominając, że w sprawie tej zostało już osiągnięte porozumienie w czasie uprzednich rokowań i że jedynie przerwanie rokowań uniemożliwiło dotychczas realizację tych postanowień. Jednocześnie, dowódcy wojsk ludowych podkreślili, że pozytywne załatwienie tej sprawy powinno stanowić pierwszy krok do pełnego rozwiązania całej kwestii jeńców wojennych i — poprzez wznowienie rokowań — do zawieszenia broni w Korei. Drogę do porozumienia wskazują konkretne, konstruktywne propozycje, zawarte w oświadczeniu ministra Czou En-laia.

Proponując, by repatriacja tych wszystkich jeńców, którzy domagają się powrotu do ojczyzny odbywała się bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych i zgadzając się na czasowe przekazanie pozostałych jeńców państwu neutralnemu, rządy Chin i Korei Ludowej bynajmniej nie wyrzekają się zasady zwolnienia i repatriacji wszystkich jeńców wojennych bezpośrednio po zawieszeniu broni.

„Należy również podkreślić — stwierdził Czou En-lai — że absolutnie nie zgadzamy się z twierdzeniem dowództwa wojsk ONZ, jakoby wśród jeńców wojennych znajdowały się jednostki, które rzekomo nie zgadzają się na repatriację.

Jedynie i tylko dlatego, że pragniemy zakończenia krwawej wojny w Korei, dlatego, że dążymy do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej, która wiąże się z zagadnieniem pokoju i bezpieczeństwa narodów na Dalekim Wschodzie i na całym świecie — podejmujemy nowy krok i proponujemy, by po zakończeniu działań wojennych nasi znajdujący się w niewoli wojskowi, którzy wskutek zastraszenia i nacisku ze strony przeciwnej mają obawy jeśli chodzi o powrót do domu — zostali przekazani państwu neutralnemu i by strony zainteresowane udzieliły im wyjaśnień tak, aby sprawa ich repatriacji została rozstrzygnięta według zasad słuszności i by nie stanęła na przeszkodzie zawarciu rozejmu w Korei“.

Propozycje zawarte w oświadczeniu Czou En-laia — wyraz niezłomnej polityki pokojowej Chin i Korei Ludowej, wywołały ogromne wrażenie we wszystkich krajach. Prasa burżuazyjna i politycy zachodni przyznają, że propozycje te stanowią płaszczyznę do wznowienia rokowań o rozejm i pozytywnego ich sfinalizowania. Tak np. delegat Indii w ONZ stwierdził: *„Musimy podchwycić okazję, powstałą dzięki stanowisku chińskiego ministra spraw zagranicznych i bez żadnej zwłoki starać się posunąć naprzód rozwiązanie kwestii koreańskiej“*. *„Jestem bardzo szczęśliwy* — powiedział delegat Meksyku — *że istnieje możliwość porozumienia między przeciwnymi punktami widzenia w konflikcie koreańskim“*.

Na wieść o propozycjach Czou En-laia, giełda nowojorska zareagowała spadkiem akcji. Ale wielkokapitalistyczny dziennik „New York Herald Tribune“ musi przyznać, że *„kompromisowa propozycja premiera Czou En-laia nie zawiera nic, co by wymagało dalszego odraczania zawieszenia broni“*.

Propozycje zawarte w oświadczeniu Czou En-laia w pełni odpowiadają dążeniom narodów — w tej liczbie narodu amerykańskiego — które domagają się zakończenia przelewu krwi w Korei, zlikwidowania ognisk wojny, odprężenia sytuacji na Dalekim Wschodzie. **J. S.**

Po zgonie Yves Farge‘a

Komunikat Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, Radziecki Komitet Obrony Pokoju ogłosił następujący komunikat:

Radziecki Komitet Obrony Pokoju z uczuciem głębokiego bólu zawiadamia o przedwczesnym zgonie wybitnego bojownika o pokój, przewodniczącego Francuskiej Rady Pokoju, członka Biura Światowej Rady Pokoju, laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami“, Yves Farge‘a.

Przyjaciele pokoju we wszystkich krajach stracili w osobie Yves Farge‘a człowieka, który z niezmożoną energią walczył o utrwalenie i utrzymanie pokoju między narodami. Yves Farge był jednym z bojowych organizatorów i przywódców ruchu obrońców pokoju we Francji. Obrońcy pokoju we wszystkich krajach znają i cenią jego zasługi na polu rozwijania potężnego ruchu narodów w obronie pokoju, przeciwko groźbie nowej wojny światowej.

Yves Farge był bliskim i wiernym przyjacielem Związku Radzieckiego, niestrudzonym szermierzem sprawy umocnienia przyjaźni między narodami francuskim i radzieckim. Głosił on w płomiennych słowach prawdę o naszym kraju, o wielkich, pokojowych czynach twórczych narodu radzieckiego, piętnował kłamstwa i oszczerstwa szerzone przez wrogów pokoju.

Sprawa, o którą walczył Yves Farge — wielka sprawa pokoju — żyje i będzie zwyciężać.

Radziecki Komitet Obrony Pokoju

Komunikat Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami“

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje następujący komunikat Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami“:

Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich zawiadamia z głębokim bólem o tragicznej śmierci w katastrofie samochodowej wybitnego bojownika o sprawę pokoju, znanego francuskiego działacza społecznego, laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami“ — Yves Farge‘a.

W osobie Yves Farge‘a sprawa utrzymania i utrwalenia powszechnego pokoju straciła jednego ze swych największych i najwybitniejszych rzeczników, który służył niestrudzenie rozwijaniu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między narodami, obronie ich wolności i niezawisłości.

Wraz z przyjaciółmi pokoju we Francji przeżywają tę bolesną stratę wszyscy ludzie dobrej woli, dla których Yves Farge był zawsze uosobieniem najlepszych tradycji swego kraju i jednocześnie człowiekiem rozumiejącym głęboko interesy wszystkich innych narodów.

Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich wyraża najgłębsze współczucie rodzinie, bliskim i rodakom Zmarłego z powodu nieszczęścia, jakie ich spotkało.

Najlepszym uczczeniem pamięci Yves Farge‘a będzie kontynuowanie dzieła, któremu poświęcał on wszystkie swe siły.

Przewodniczący Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami“, członek Akademii Nauk D. W. Skobielcyn.

Dnia 31 marca 1953 r.

Depesza kondolencyjna Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju do Francuskiej Rady Pokoju

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłasza następującą depeszę kondolencyjną Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju do Francuskiej Rady Pokoju w związku z tragiczną śmiercią Yves Farge‘a, w której czytamy m. in.:

Drodzy Przyjaciele!

Ciężkie nieszczęście, które nas wszystkich dotknęło, przepełniło nasze serca głębokim smutkiem i niewymownym bólem.

Ludzie dobrej woli na całym świecie wiedzą jak nieoceniony był wkład Yves Farge‘a do sprawy rozwoju ruchu narodów w obronie pokoju. Był on jednym z inicjatorów i aktywnych bojowników o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Ofiarnie walczył o triumf zasad pokojowego uregulowania spornych problemów międzynarodowych, zdecydowanie występował przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej.

Ludzie radzieccy znają Yves Farge‘a jako jednego ze swych najlepszych przyjaciół, jako szczerego rzecznika przyjaźni francusko - radzieckiej.

Drodzy Przyjaciele!

Przesyłamy Wam wyrazy naszego niewymownego bólu z powodu przedwczesnej śmierci Yves Farge‘a. Ludzie radzieccy, jak i wszyscy bojownicy o pokój, po wsze czasy zachowają w pamięci jego świetlaną postać. Oddadzą oni wszystkie swe siły świętej sprawie utrzymania i utrwalenia pokoju między narodami.

W imieniu Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju:

A. Fadiejew, N. Tichonow, I. Erenburg, A. Korniejczuk, K. Simonow, A. Niesmiejanow, A. Surkow, B. Grekow, S. Gierasimow, N. Popowa, M. Kotow, Z. Tumanowa, W. Koczemasow.

Masy pracujące Tbilisi żegnają Yves Farge‘a

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi z Tbilisi agencja TASS, dnia 31 marca masy pracujące żegnały tam z głębokim bólem laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami“, francuskiego działacza społecznego Yves Farge‘a.

Od rana w kierunku gmachu, gdzie stała trumna ze zwłokami Yves Farge‘a, podążali niekończącym się szeregiem mieszkańcy Tbilisi, aby złożyć ostatni hołd człowiekowi, który pozyskał miłość i szacunek ludzi radzieckich oraz całej postępowej ludzkości dzięki wybitnym zasługom w walce o pokój.

Przy trumnie — małżonka Zmarłego. Znajdują się tam również przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Gruzińskiej SRR Z. Czhubianiszwili, sekretarze KC Komunistycznej Partii Gruzji W. Chowrebaszwili i W. Budżiaszwili oraz kierownicy organizacji społecznych Tbilisi.

Rozlegają się tony muzyki żałobnej. Co trzy minuty zmienia się warta honorowa, którą pełnią członkowie Gruzińskiego Republikańskiego Komitetu Obrony Pokoju, pisarze, uczeni, pracownicy sztuki.

Trumnę ze zwłokami Yves Farge‘a wyniesiono z gmachu i ustawiono na samochodzie spowitym krepą. Kondukt żałobny skierował się w stronę lotniska.

Na lotnisku, przed eksportacją zwłok Yves Farge‘a do Moskwy, odbył się wiec żałobny z udziałem wielu tysięcy osób.

Po wiecu trumnę ze zwłokami Yves Farge‘a umieszczono na pokładzie samolotu, który odleciał do Moskwy.

Dla pełnego wykonania planu, wzmocnienia sił Ojczyzny, na cześć 1 Maja

25 ciągników ponad plan — do 1 Maja, 200 ciągników ponad plan roczny wyprodukuje z zaoszczędzonych materiałów załoga „Ursusa“

Załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus“ podjęła 31 marca zobowiązanie długookresowe. Realizacja tego zobowiązania pozwoli załodze wykonywać rytmicznie i przekraczać dzienne, dekadowe i miesięczne plany produkcyjne.

W wyniku realizacji podjętego zobowiązania **załoga „Ursusa“ wykona w br. z zaoszczędzonych materiałów 200 ciągników ponad plan.** Będzie to wynik racjonalnego wykorzystania materiałów, szerszego niż dotychczas stosowania metody Korabielnikowej, stosowania **noża Kolesowa** oraz zmniejszenia ilości braków. Dla zapewnienia rytmiczności pracy w wydziale montażu, załogi wydziałów mechanicznych zobowiązały się m. in. wykonać roczny plan produkcji części do ciągnika na miesiąc przed terminem. Roczny plan produkcji odlewów aluminiowych i brązowych wykonany będzie do 30 listopada br., odlewów żeliwnych do 20 grudnia.

W ramach zobowiązania długookresowego załoga „Ursusa“ postanowiła **dla uczczenia Święta Pracy przekroczyć plan produkcyjny w kwietniu br. o 25 ciągników.** (PAP)

Zobowiązania załóg górniczych

W podjętej uchwale załoga **kopalni „Mieszko“** zobowiązała się w ramach długookresowego współzawodnictwa plan roczny wykonać do dnia 24 grudnia i wydobyć do końca br. **ponad plan 7900 ton węgla.** Załoga zobowiązała się przekroczyć planowaną wydajność ogólną o 1 proc. przez podniesienie stopnia zakordowania poszczególnych robót o 5 proc., zastosowanie szeregu usprawnień w procesach produkcyjnych przy robotach ubocznych na dole i na powierzchni, podniesienie rytmiczności pracy i cykliczności na ścianach oraz przez systematyczne szkolenie załogi. Ponadto załoga zobowiązała się podnieść czystość urabianego węgla o 5 procent.

Pracownicy działu mechanicznego zobowiązali się ukończyć na 30 dni przed terminem budowę elektrycznej trakcji przewozu, skrócić o 30 dni zaplanowany termin budowy urządzeń transportu taśmowego, o 25 dni skrócić termin budowy kolejki łańcuchowej, a o 15 dni budowę centralnego ogrzewania w sortowni sztolni upadowej „Amalia“.

W ramach długookresowego współzawodnictwa załoga kopalni postanowiła powitać zbliżające się święto 1 Maja ponadplanowym wydobyciem 1550 ton węgla w kwietniu. Dozór techniczny kopalni postanowił do dnia 1 maja doprowadzić do codziennego rytmicznego wykonywania planów w oddziale V, który nie realizuje dotychczas swych zadań. (PAP)

KRAKÓW (kor. wł.) Załoga **jaworznickiej kopalni węgla „Komuna Paryska“** na uroczystej masówce w dniu 28 ub. m. postanowiła w oparciu o zobowiązania brygad i oddziałów — wykonać plan roczny na 19 dni przed terminem. Z zobowiązań zespołowych na wyróżnienie zasługują zobowiązania brygady filarowej J. Kozakiewicza, która podjęła się podnieść normę wydobycia do 182 proc., J. Tarki — do 191 i Z. Stańczyka — 175 proc. *M.*

Budowlani Muranowa przyśpieszą i polepszą pracę

(Obsł. wł.) Jako jedna z pierwszych wśród robotników warszawskiego zagłębia budowlanego, **załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 2** — na naradzie, która odbyła się w dniu 31 bm. — podjęła długofalowe zobowiązania produkcyjne, które przyczynią się m. in. do podniesienia wydajności i jakości pracy, zwiększenia uzespołowienia robót budowlanych, podniesienia kwalifikacji zawodowych robotników.

Załoga budowniczych muranowskiego osiedla zobowiązała się wykonać plan rzeczowy za I półrocze br. w 102 procentach. Robotnicy Zarządów Budowlanych 2 B, C i E **oddadzą na 8 dni przed terminem 685 izb** mieszkalnych.

Obok zobowiązań zwiększenia wydajności pracy, 11 brygad robotniczych postanowiło polepszyć jakość wykonywanych robót budowlanych przez stosowanie metody Skitiewa, polegającej na międzyfazowym przekazywaniu pracy.

Do współzawodnictwa międzybrygadowego przystąpiły zespoły: betoniarski — Bolesława Ziarno i Ciarki, murarskie — Radzymińskiego i Pyrki, Korzeniowskiego i Aromiaka.

W wyniku realizacji zobowiązań zaoszczędzonych zostanie m. in. 92 metry sześcienne drewna, 1.300 kilogramów żelaza zbrojeniowego, 2.400 kilogramów cementu.

Jednocześnie pracownicy umysłowi zjednoczenia podjęli zobowiązania mające na celu poprawienie warunków bytowych w hotelach robotniczych: m. in. postanowiono urządzić nowe boiska sportowe, wybudować na terenie hotelu centralnego czytelnię, wyposażyć gabinet lekarski zjednoczenia we własne laboratorium analityczne, oraz założyć radiowęzeł w hotelu centralnym. *(js.)*

Dla zapewnienia rytmiczności produkcji

Z inicjatywą podjęcia długookresowego zobowiązania w Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil“ wystąpili robotnicy działu konfekcji opon samochodowych. Postanowili oni m. in. **wykonywać miesięczne plany produkcyjne o jeden dzień przed terminem**, podnieść jakość produkcji o 0.5 proc. oraz zmniejszyć odpad kordu i drutu o 5 proc. w stosunku do marca br.

Załoga Zakładów im. M. Nowotki w Zielonej Górze zobowiązała się wykonać roczny plan w asortymencie wagonów towarowych do 8 grudnia br., a do końca roku wykonać dodatkowo tyle wagonów towarowych, aby zlikwidować zaległości z roku 1952.

Dla zabezpieczenia przedterminowego wykonania planu za rok 1953 i realizacji długookresowych zobowiązań, robotnicy z wielu działów postanowili wykonywać systematycznie wszystkie elementy potrzebne do ponadplanowej produkcji wagonów.

*

Rzeszów (kor. wł.) Załoga WSK Rzeszów podjęła długookresowe zobowiązania produkcyjne, mające na celu przedterminowe wykonanie planu rocznego przy znacznej obniżce kosztów własnych.

M. in. wydział tow. Adama Lipa zobowiązał się wykonać roczny plan produkcji do dnia 20 grudnia br., zwiększyć o 20 procent wydajność pracy w stosunku do pierwszego kwartału br., oraz obniżyć o 20 procent koszty własne produkcji.

Wydział gdzie kierownikiem jest tow. Ciska zobowiązał się wykonać plan roczny na 11 dni przed terminem przy obniżce kosztów administracyjnych o 10 procent.

Na 20 dni przed terminem roczny plan asortymentowy zobowiązał się wykonać wydział gdzie kierownikiem jest tow. Kluza, przy czym załoga zmniejszy tu o 5 procent zużycie surowców, materiałów pomocniczych i narzędzi oraz podniesie o 6 procent wskaźnik wykorzystania obrabiarek. *(Bł.)*

Tokarze woj. krakowskiego wprowadzają metodę Kolesowa

Metoda radzieckiego tokarza W. Kolesowa budzi szerokie zainteresowanie w krakowskim okręgu przemysłowym.

W Zakładach im. Dzierżyńskiego inicjatywę zastosowania metody Kolesowa podjęli dwaj tokarze — przodownicy pracy Wydziału Mechanicznego — Mieczysław Rakoczy i Stanisław Siemek.

Wielu robotników zwróciło się do kierownictwa o dostarczenie im noży systemu Kolesowa.

Bardzo dobre wyniki osiągają pracujący przy użyciu noża Kolesowa tokarze Zakładów Mechanicznych w Tarnowie. Np. przodownicy pracy Edward Wielgus i Stanisław Borkowski kilkakrotnie skrócili czas skrawania wałków.

Śladem Wielgusa i Borkowskiego idzie wielu innych tokarzy.

Do wprowadzenia metody Kolesowa przystąpili już również tokarze warsztatów mechanicznych kombinatu Nowa Huta i załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu. (PAP)

Zjazd rektorów i dziekanów szkół wyższych

(f) W salach Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego w Warszawie rozpoczął się w dniu 30 marca rb. trzydniowy zjazd rektorów i dziekanów szkół wyższych z całego kraju.

Podczas pierwszego dnia obrad min. Szkolnictwa Wyższego Adam Rapacki wygłosił referat pt. „O wyższą socjalistyczną jakość kadr dla gospodarki i kultury narodowej“.

Referat poświęcony problemom walki o wykonanie planu szkolenia wysokokwalifikowanych kadr w szkołach wyższych wygłosił wiceminister Szkolnictwa Wyższego Henryk Golański.

W drugim dniu obrad uczestnicy zjazdu wysłuchali referatu wiceministra Szkolnictwa Wyższego Eugenii Krassowskiej: „O planowy rozwój młodych kadr naukowych“. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami. (PAP)

Powstają nowe spółdzielnie produkcyjne

(f) Odpowiadając na apel I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej wielu chłopów gromad dolnośląskich wstępuje do istniejących spółdzielni oraz zakłada nowe spółdzielnie i komitety założycielskie.

W marcu do istniejących spółdzielni produkcyjnych wstąpiło ponad 600 gospodarujących dotychczas indywidualnie chłopów mało i średniorolnych.

Po Krajowym Zjeździe chłopi woj. wrocławskiego założyli 33 spółdzielnie, zrzeszające 933 rodziny chłopskie. W tym czasie powstało również 219 komitetów założycielskich. (PAP)

Nowe nominacje

(f) Prezes Rady Ministrów mianował ob. Mikołaja Olszewskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. (PAP)

Wieś realizuje zobowiązania

(f) Stale wzrasta liczba zobowiązań, podejmowanych przez członków spółdzielni produkcyjnych, robotników rolnych PGR, pracowników POM oraz mało i średniorolnych chłopów dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina.

Liczne zobowiązania, dotyczące wiosennych prac polowych, zostały już wykonane, często przedterminowo.

Jak wynika z napływających sprawozdań w woj. kieleckim zobowiązania dla uczczenia pamięci Józefa Stalina podjęli chłopi blisko 1.500 gromad. Aby podnieść plony, chłopi z gromady Niegosławice w pow. jędrzejowskim postanowili szeroko stosować nowoczesne zabiegi agrotechniczne, a siewy przeprowadzić ziarnem kwalifikowanym.

Dzięki realizacji zobowiązań szereg spółdzielni produkcyjnych w pow. oświęcimskim, woj. krakowskie, zakończyło już w całości siewy wiosenne. Są to spółdzielnie w Przeciszowie, w Hecznarowicach i Płaczowicach. Również spółdzielnie produkcyjne w Wierzchosławicach pow. Tarnów oraz w Borkach i Maniowie, pow. Dąbrowa Tarnowska, zameldowały już o zakończeniu siewu zbóż jarych.

Realizując podjęte zobowiązania, spółdzielnie produkcyjne woj. krakowskiego coraz szerzej stosują zabiegi agrotechniczne. M. in. w 8 spółdzielniach pow. oświęcimskiego zastosowano siew krzyżowy, a w 37 — granulowanie superfosfatu. (PAP)

Dowódcy górniczej armii

Maksymilian Oleń

Kopalnia „Stalinogród“ od pierwszych dni stycznia z dekady na dekadę, z miesiąca na miesiąc, rytmicznie wykonuje swoje plany produkcyjne. Osiąga swe wyniki dzięki wytężonej mozolnej pracy kierownictwa kopalni i ofiarnej załogi, dzięki wysiłkowi i inicjatywie całego dozoru technicznego, jego bohaterskiej walce o każdą tonę węgla. Dozór i załoga kopalni „Stalinogród“, to jeden organizm, który żyje jednym tylko zagadnieniem — wszystko organizować tak, aby plan był wykonywany.

Nie zostawimy niewybranego węgla

Gdy w kwietniu ub. roku młodemu technikowi, tow. Augustynowi Karkoszce zaproponowano samodzielne prowadzenie oddziału wydobywczego — długo zastanawiał się zanim przyjął propozycję. Głównym motywem wahania się, jak sam stwierdza, był jego młody wiek i brak odpowiedniego doświadczenia na kierowniczym stanowisku.

— Nie jeden raz — mówi — będąc już sztygarem oddziałowym, zadawałem sobie pytanie, czy tylko podołam?

Oddział III kopalni „Stalinogród“ posiada najgorsze warunki pracy. Kilkusetmetrowy chodnik górny prowadzący do starej ściany, jest tak zaciśnięty, że trzeba go przechodzić idąc prawie na kolanach. Chodnikiem tym trzeba dostarczać drzewo do budynku oraz inny materiał potrzebny do codziennej normalnej pracy oddziału. Ciężko tu pracować. Z trudnością wykonują swe normy pracujący tu górnicy. Wprawdzie oddział trzeci ma już w eksploatacji dwie nowe i całkowicie zmechanizowane ściany, lecz... na naradzie produkcyjnej oddziału III-go tow. Karkoszka postawił przed górnikami sprawę jasno.

— Nie wolno nam zostawiać niewybranego węgla — ściana musi być doprowadzona do granicy pola. Gdy dojdziemy, wtedy dopiero może być zatrzymana.

Kierownika oddziału poparli górnicy. Mimo wielkich trudności, jak słaby strop, długi transport materiałów, daleka odstawa urobku itp., oddział III nie tylko wykonuje, ale nawet przekracza swoje plany produkcyjne.

Plan dzienny został wykonany

W pierwszych dniach stycznia br. na zmianie popołudniowej w oddziale VII, o godz. 19-tej znieruchomiały transportery, przenośniki — oddział stanął. Górnicy z niepokojem patrzyli jeden na drugiego. Do kierownika oddziału tow. Alfreda Lempki przybiegł nadgórnik tow. Pałęga i krótko zameldował:

— Na głównej dowierzchni przy transporterze taśmowym zepsuło się sprzęgło w skrzyni biegu. Jak długo potrwa awaria, nie wiadomo.

Tow. Lempka zrozumiał co to znaczy. Przede wszystkim — to niewykonanie planu oddziałowego, a tym samym i kopalnianego w danym dniu. To ostatecznie można by nadrobić w dniach następnych, ale... tu mu się zrobiło gorąco — ściana nie będzie przebrana, nie zostanie zamknięty cykl. W związku z tym nie będzie można wykonać przekładki urządzeń. Jeszcze 24 godziny pozostać w tym samym polu... — a ciśnienie stropu?

Tow. Lempka zabrał ze sobą dwóch doświadczonych górników i zwolna przeszli przez całą długość ściany. Strop ściany już dawał znać o sobie. Tu i ówdzie popękane stropnice, połamane stojaki, wylatujący kamień ze stropu mówiły górnikom, że przekładka musi być dzisiaj zrobiona, bo jeśli nie — trudno będzie utrzymać ciśnienie, a gorzej będzie, gdy przyjdzie zawał. Kierownik oddziału wydał krótkie dyspozycje. Część górników, dopóki wszystko stoi, miała wzmacniać obudowę na ścianie. Reszta — przygotować sobie tak pracę, by — gdy tylko transportery ruszą — jechać na pełną parę. I tow. Lempka sam udał się na miejsce awarii...

Wracając na ścianę wraz z sekretarzem zmianowej organizacji partyjnej, wiedział już, że oddział będzie mógł ruszyć dopiero koło północy...

— Trzeba pomówić z ludźmi — podpowiedział sekretarz — i znaleźć wyjście.

...A właściwie to mówili raczej górnicy. Krótko, zwięźle i jasno. Mówił Gonzera, Królik i inni. Cykl musi być wykończony, musimy zrobić przekładkę, bo inaczej zawali nam ścianę i jutro nie będzie gdzie urabiać węgla. Zostajemy, dopóki awaria nie zostanie zlikwidowana i wtedy wykończymy cykl.

Tak też było. Oddział i kopalnia wykonały swój dzienny plan.

Karkoszko czy Lempka to nie wyjątkowi ludzie wśród dozoru kopalni. Gdyby przytoczone fakty z ich codziennej pracy nazwać jakimiś nadzwyczajnymi czynami, szeroko otworzą oczy ze zdumienia: czyż może być inaczej?

Tak samo odpowiada i naczelny inżynier kopalni tow. Barchański i Zasłużony Górnik Polski Ludowej tow. Jan Jankowski, obecnie nadgórnik; to samo odpowiedzą tow. Ludwik Gawliczek — kierownik oddziału II, sztygarzy zmianowi tow. Brunon Ponder, tow. Bronisław Galara, Szymon Zawada, Konrad Wyrobek, czy też kierownik oddziału V, tow. Surma i wielu, wielu innych.

Jakież więc szczególne cechy czy walory kryją oni w sobie? Czym się tak wybijają i kim oni są?

Spełniają swoje zadania

„Górnictwo — mówił w Stalinogrodzie towarzysz Bierut — **to wielka armia, a dozór to podoficerowie, młodsi oficerowie, starsi oficerowie tej armii... W górnictwie musi być dyscyplina. Rzetelna, świadoma, twarda, górnicza dyscyplina... W górnictwie musi być szacunek do dozoru... W górnictwie musi być posłuch dla poleceń i rozkazów dozoru niższego, średniego i starszego“.**

Dozór kopalni „Stalinogród“, to wczorajsi górnicy, których partia i rząd wysunęły na kierownicze stanowiska; to także zahartowana w walce i pracy najlepsza część starej kadry dozoru. To zdecydowani i stanowczy oficerowie potężnej armii górniczej, których łączy braterski i przyjazny stosunek ze swoimi podwładnymi.

Duża część dozoru kopalni „Stalinogród“, to wysunięci górnicy, ale nie ma wśród nich takiego, który by nie ukończył kursu nadgórników, sztygarów, szkoły górniczej czy technikum górniczego. Nie ma wśród nich takiego, który by nie uczęszczał na szkolenie polityczne, który by nie pogłębiał swoich wiadomości zawodowych.

Nie tylko kopalnia „Stalinogród“ zawdzięcza swoje sukcesy w wielkim stopniu ofiarnej pracy dozoru technicznego. Można by przytoczyć nazwy szeregu kopalń i długą litanię nazwisk ofiarnych, bojowych oficerów walki o plan, o węgiel.

Ale nie o to tylko chodzi.

Chodzi o to, że wciąż jeszcze nie w każdej kopalni praca dozoru jest tak zorganizowana, jak tego wymaga sytuacja danej kopalni. Wynika to z tego, że jeszcze nie wszędzie dozór zrozumiał należycie swoją rolę oficerów produkcji w górnictwie.

Dozór a „natura“

Kopalnia „Wieczorek“ po długich miesiącach wreszcie przełamała trudności i obecnie plany wykonuje. Stało się to dzięki wzmożonej akcji całego aktywu partyjnego, wzmożonemu wysiłkowi całej załogi.

A jak wpływa praca dozoru kopalni na jej walkę o plan?

Parę tylko faktów.

W pierwszych dniach lutego br. w oddziale VII (kierownik oddziału tow. Otkowicz) wskutek niewłaściwego prowadzenia obudowy nastąpił zawał w dowierzchni nr 11, powodując zamknięcie dostępu i tym samym zatrzymanie wydobycia z dwóch ścian: wschodniej i zachodniej. 11 lutego br. w tym samym oddziale, o godz. 21, na ścianie z dowierzchni nr 16, zaczęło się ciśnienie stropu. Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. Lipka zwrócił się do sztygara zmianowego, tow. Tadeusza Juszczyka z uwagą, żeby zdjąć ludzi z innych robót i posłać ich do wzmocnienia budynku na ścianie. Otrzymawszy odpowiedź, żeby nie uczył rozumu sztygara, i że rzekomo w oddziale brak jest ludzi, zwrócił się do osoby dozoru wyższego tow. Bańczyka.

Skutkiem takiej postawy dozoru — Juszczyka i Bańczyka było, że nim zmiana pierwsza przystąpiła do pracy, na ścianie nastąpił zawał na długości ok. 40 mtr. Na oddziale X 13.II br. (kier. oddziału tow. Synaczek), w godzinach rannych na ścianie z dowierzchni nr 9, nastąpił zawał długości ok. 40 mtr.

A więc, w przeciągu 8 — 10 dni unieruchomiono 4 ściany wraz z urządzeniami, które trzeba następnie wydostać spod zawału. Strata setek ton węgla w okresie kilkunastu dni.

Czym zostały spowodowane te zawały?

Jeśli spytać o to większość dozoru wraz z b. dyrektorem kopalni inżynierem Dorosiewiczem, usłyszymy jedną i tę samą odpowiedź.

— W naszej kopalni odczuwamy silne tąpanie górotworu, (wstrząsy górnych warstw skał).

Spytajmy wobec tego dalej, czym jest spowodowane to tąpanie?

I znowu odpowiedź, ale jakże stara, jakże szkodliwa i zarazem niepoważna:

— To „natura“ walczy z nami, nie pozwala sobie wydzierać skarbów, a z nią nie ma żartów.

A „natura“ mówi nam całkiem co innego: mówi ona ustami doświadczonych górników, że gdyby w dowierzchni nr 11 dozór trzymał się przepisów technicznej eksploatacji i ściany byłyby prowadzone w ten sposób, że jedna z nich wyprzedzałaby drugą o 30 mtr. to nie nastąpiłby zawał na tej dowierzchni. Gdyby sztygar Juszczyk dał ludzi do wzmocnienia budynku na ścianie, wtedy gdy górnicy alarmowali, nie byłoby zawału na ścianie z dowierzchni nr 16. Gdyby na ścianie z dowierzchni nr 9 oddziału X nie było otwartych siedmiu pól (zagonów) bez zamułki, a stojaki podtrzymujące strop byłyby z grubszego drzewa, to na pewno nie byłoby tąpania i zawału.

Nie takie „teorie“ robią plan

Wystarczy faktów! — starych teorii w nowym wydaniu. Trzeba jasno postawić sprawę, że słaba praca dozoru w wielu jeszcze kopalniach — to wina organizacji partyjnych i kierownictwa kopalń.

Pewna część dozoru nie przezwyciężyła dotąd poglądu, że „jak długo górnictwo istniało i będzie istnieć, tak długo w kopalniach będą tąpania, awarie itp. zjawiska“.

Istnieją dotychczas te poglądy tam, gdzie jest najsłabsza praca organizacji partyjnych z dozorem, gdzie kierownictwo kopalni nie zwraca dostatecznej uwagi na podnoszenie kwalifikacji zawodowych dozoru, gdzie brak w dostatecznym stopniu poczucia odpowiedzialności dozoru za prawidłowe prowadzenie robót górniczych.

Ale to dopiero jedna strona medalu. Drugą stroną jest ścisła więź i współpraca dozoru z górnikami. Tam, gdzie ona istnieje, gdzie kierownik oddziału, sztygar zmianowy, lub nadgórnik, tworzą wraz ze swoją załogą jeden organizm, tam można zaobserwować i prawidłowe prowadzenie robót górniczych, i autorytet dozoru, tam jest i opieka dozoru nad górnikami. Ale ta więź i współpraca może powstać tylko wtedy, gdy dozór pracuje stale na swoim stanowisku, gdy nie jest on przerzucany z oddziału na oddział, z kopalni do kopalni. Ta więź istnieje wtedy, gdy dozór pod wpływem kierownictwa kopalni i organizacji partyjnej stale podnosi swoje wiadomości zawodowe oraz polityczne.

*

Przemysł węglowy co roku otrzymuje setki nowych, młodych techników górniczych. Na podstawie doświadczeń można już dzisiaj zaobserwować, że w tej kopalni, która potrafiła otoczyć ich serdeczną opieką i udzielić im niezbędnej pomocy, a przede wszystkim tam, gdzie właściwie ich wykorzystano i dano możność łączenia zdobytych wiadomości teoretycznych z pracą praktyczną — tam rośnie nowa, silna kadra młodych oficerów górnictwa. Natomiast w wielu jeszcze kopalniach młodej kadry technicznej nie dopuszcza się bezpośrednio do produkcji, względnie poprzez częste przerzucanie z oddziału na oddział, nie daje się jej możliwości poznania warunków pracy danego oddziału, danej załogi.

Przemysł węglowy w br. wykonuje swoje plany. Przed kopalnianymi organizacjami partyjnymi, kierownictwem kopalń, załogami, a zwłaszcza przed dozorem, stoją poważne zadania: utrwalić osiągnięcia, podnieść poziom produkcji we wszystkich kopalniach, rytmicznie i stale wykonywać plany wydobycia.

Z ZAGADNIEŃ PARTYJNYCH

O pracy komitetów powiatowych z POM-ami

(Z pobytu w województwie bydgoskim)

A. Mariańska

W województwie bydgoskim jest wiele POM-ów, które mają już za sobą poważne osiągnięcia w pracy. Do nich należą POM-y w Małej Grzywnie (pow. Toruń), Sikorowo i Gniewkowo (pow. Inowrocław), Lubaszcz (pow. Wyrzysk), Gogółkowo (pow. Żnin) i inne. POM-y te dorobek swój w dużym stopniu zawdzięczają systematycznej pomocy i kontroli ze strony komitetów powiatowych.

*

Szczególną opieką otacza Komitet Powiatowy w Toruniu wydział polityczny POM-u w Małej Grzywnie. Umiejętnie pomaga mu w realizowaniu wskazań towarzysza Bieruta, by POM walcząc o wykonanie zadań techniczno-gospodarczych, miał stale na uwadze „...to co **najważniejsze: cele polityczne, którym ta praca gospodarcza ma służyć i z którymi jest nierozerwalnie związana, bez których traci swój sens“.**

KP w Toruniu zna teren, zna zadania POM-u i jego trudności. Potrafi też zwrócić uwagę wydziałowi politycznemu POM-u na najistotniejsze zagadnienia, potrafi mu podsunąć najsłuszniejsze rozwiązania.

Omawiano np. na egzekutywie KP plan pracy wydziału politycznego POM. Plan ten przewidywał obsłużenie zebrań organizacji partyjnych w spółdzielniach, nie precyzował jednak na jakie zagadnienia należy położyć nacisk w każdej, poszczególnej organizacji. Egzekutywa KP zwróciła na to uwagę.

— Każda spółdzielnia ma swoje specyficzne, węzłowe zadania — mówili towarzysze. — Plan pracy wydziału politycznego POM-u musi być skierowany na ich realizację. Spółdzielnie: Górsk, Ręczkowo i Papowo Toruńskie zasklepiły się w sobie. Tam najważniejszym zadaniem jest przełamanie tego zasklepienia, przyciągnięcie do spółdzielni nowych członków. W Warszewicach natomiast na pierwszy plan wysuwa się sprawa znormowania robót, a w Gostkowie — spółdzielni typu Ib — konieczność założenia zespołowej hodowli.

Tak skonkretyzowany plan pracy został przez egzekutywę zatwierdzony. W wyniku jego realizacji w spółdzielniach: w Górsku, Ręczkowie i Papowie Toruńskim przyjęto w ostatnich miesiącach 43 nowych członków. W Warszewicach poprawiono normy pracy, a w Gostkowie spółdzielcy przeszli na wyższy typ spółdzielni i założyli wspólną hodowlę, której podstawę stanowiło 11 krów, wniesionych przez członków jako wkłady.

KP utrzymuje codzienną więź z POM-em w Małej Grzywnie. Sekretarz KP oraz instruktorzy przychodzą na zebrania partyjne i zebrania załogi. Na miejscu, wraz z aktywem POM-owskim omawiają zadania stojące przed POM-em.

W związku z szybkim rozwojem spółdzielczości produkcyjnej w powiecie, wzrosła ilość etatów agronomów. Brak jednak było wykwalifikowanych kadr, aby etaty te obsadzić. Na zebraniu partyjnym w POM-ie sekretarz KP tow. Sadziński, postawił przed organizacją partyjną, a w szczególności przed służbą agronomiczną i wydziałem politycznym, by przedstawili do KP nazwiska ludzi, którzy mają wykształcenie rolnicze i nadają się do pracy w POM-ie, a są zatrudnieni w instytucjach na stanowiskach nie związanych z ich zawodem, np. w GS-ach, PZGS i innych. Tow. Sadziński zwrócił również uwagę na doszkalanie pomocników traktorzystów. Te zalecenia sekretarza są realizowane.

Załoga POM spotkała pierwsze dni wiosennych robót polowych w pełnym pogotowiu. Miesiące zimowe były tu bowiem okresem wytężonej pracy przygotowawczej.

Ostatnie dni przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej, załoga POM-u wykorzystała dla ustalenia składu brygad i szczegółowych przygotowań. Wyznaczono partyjnych opiekunów brygad spośród mechaników objazdowych. W każdej brygadzie utworzono grupę ZMP-owską.

W powiecie toruńskim w roku bież. 40 spółdzielni przystępuje do wiosennej akcji siewnej, w tym 22 spółdzielnie po raz pierwszy przeprowadzają zespołowe prace. Aktyw POM-owski nie tylko walczy o ich gospodarcze, organizacyjne i polityczne umocnienie, ale rozwija pracę uświadamiającą w dalszych gromadach.

POM Mała Grzywna pod czujnym okiem KP zdobywa coraz więcej doświadczeń. Wyrastają w nim kadry odpowiedzialnych pracowników. POM-owcy w Małej Grzywnie szczycą się, że z ich grona wyszło już czterech ludzi, którzy po przeszkoleniu zostali dyrektorami POM w województwie.

Dla organizującego się obecnie drugiego POM-u w powiecie — POM w Małej Grzywnie szkoli dyspozytora, księgową, mechanika objazdowego oraz 8 traktorzystów.

*

Są jednak w województwie bydgoskim i takie komitety powiatowe, które nie pracują z POM-ami i ich wydziałami politycznymi, nie wykorzystują POM-owskiego aparatu do pracy politycznej na wsi.

W powiecie Chełmno aparat POM-u w Kosowiźnie na pamięć wyliczy rzadkie daty, kiedy ktoś z Komitetu Powiatowego był w POM-ie na zebraniach organizacji partyjnej lub załogi. Na wiosnę ub. roku w czasie wyboru do władz partyjnych był kierownik wydziału rolnego. W ciągu lata zajrzał instruktor wydziału kadr. Po uchwale rządu z 3.I.53 r. zebranie załogi obsłużył kierownik wydziału rolnego. W tych dniach na wyraźne polecenie Komitetu Wojewódzkiego, sekretarz KP po raz pierwszy przyjechał do POM-u na zebranie załogi poświęcone uchwałom Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. I to wszystko.

Przez cały ubiegły rok POM planów nie wykonywał. W dyrekcji i wydziale politycznym panowało przekonanie, że ciężka gleba uniemożliwia wykonanie planu. Rzecz jasna, że nastroje te przenosiły się na całą załogę. W powiecie również słabo przebiegał dobór kandydatów na kursy traktorzystów. POM w Kosowiźnie był uważany za jeden z najgorszych w województwie. Nie był on ośrodkiem politycznego promieniowania na masy chłopskie. Zaciążyło to na słabym stosunkowo rozwoju ruchu spółdzielczego w powiecie.

Spośród 22 istniejących spółdzielni, wiele jest takich które zasklepiły się w sobie, odgrodziły się od indywidualnie gospodarujących sąsiadów.

W wielu spółdzielniach szwankuje dyscyplina pracy, w czasie najgorętszych nawet robót żony spółdzielców nie wychodziły w pole. W 4 spółdzielniach nie ma jeszcze organizacji partyjnych.

KP nie stara się nakierować uwagi wydziału politycznego na te istotne problemy, nie wskazuje mu, w jaki sposób POM powinien przyczynić się do ich rozwiązania.

— O plany pracy nikt mnie nawet nie zapyta — opowiada tow. Niewiadomski, kierownik wydziału politycznego POM-u — często akceptuje je tylko kierownik wydziału rolnego. Żadnych uwag, żadnych wskazówek nigdy w związku z naszym planem pracy nie otrzymałem.

Wydział polityczny i organizacja partyjna POM-u, pozostawione same sobie, długo borykały się z trudnościami.

A przecież dobra jest w POM-ie załoga. Wystarczyło inicjatywy Ekspozytury Okręgowej, która zorganizowała ub. zimy w skali wojewódzkiej współzawodnictwo między POM-ami, by nadać kierunek pracy organizacji partyjnej, uzbroić ją do wzmożonej pracy.

Remont został wykonany na 23 dni przed terminem. POM w Kosowiźnie zwyciężył we współzawodnictwie z POM-em w Zakrzewie. Już teraz nikt nie mówi, że plany produkcyjne POM-u są nierealne. POM-owcy z Kosowizny śmiało patrzą w przyszłość. Czyż nie jest jasne, że przy stałej, wnikliwej pomocy ze strony KP, POM w Kosowiźnie mógłby stać się jednym z najlepszych w województwie?

*

Egzekutywa Komitetu Powiatowego w Aleksandrowie Kujawskim często omawia pracę POM-u w Przybranowie. A jednak POM pracuje słabo. Wydział polityczny POM-u nie zna terenu, nie wie co się dzieje w spółdzielniach produkcyjnych powiatu. Za najlepiej pracującą organizację partyjną uważają tu towarzysze organizację w spółdzielni produkcyjnej Zakrzewo. Miernikiem jej aktywności są regularne zebrania. Ale to, że zebrania te są mało ożywione, że w gromadzie tej jeszcze szesnastu członków partii jest poza spółdzielnią, że w ciągu dwóch lat istnienia spółdzielni przybył do niej tylko jeden nowy członek — to jakoś znikło z pola widzenia towarzyszy z POM-u.

Czy omawiając pracę wydziału politycznego POM-u egzekutywa KP dawała wydziałowi politycznemu wskazówki, w jakim kierunku ma iść jego praca? Bynajmniej.

Krytyki było tu dużo. Ale krytyki nie rzeczowej, nie twórczej, krytyki całkowicie bezpłodnej.

Na POM zwala się winę za to, że powiatowy lekarz weterynarii nie interesuje się spółdzielniami produkcyjnymi. Czyni się POM odpowiedzialnym za sprawę przydziału drzewa opałowego spółdzielcom, co przecież należy do kompetencji PRN. Ale spraw bezpośrednio dotyczących pracy wydziału politycznego POM-u, egzekutywa KP nie omawia.

Powiat aleksandrowski jest najbardziej w województwie zapóźnionym powiatem pod względem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Istniało tu 6 spółdzielni produkcyjnych. Dopiero w ostatnim okresie, na skutek bezpośredniej pomocy ze strony aktywu wojewódzkiego powstało 6 następnych.

W ciągu roku ubiegłego do dwóch spółdzielni przystąpiło zaledwie 9 rolników, do pozostałych nie przybył ani jeden nowy członek.

W Komitecie Powiatowym ma obieg „teoria“, że duża ilość kułaków w powiecie uniemożliwia rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Wymyśla się nawet jakieś „specyficzne warunki“ spowodowane rzekomo tym, że kiedyś, przed pół wiekiem, przebiegała tu granica pomiędzy zaborem pruskim i rosyjskim.

Kułaków nie brakuje w tym powiecie. Ale jest ich również niemało w sąsiadującym z Aleksandrowem powiecie toruńskim, gdzie powstało w tym roku 20 spółdzielni, a do istniejących — przybyło 111 nowych członków. Kułacy są również w pow. żnińskim i wszystkich innych powiatach woj. bydgoskiego. Tylko, że w powiatach tych organizacje powiatowe cechuje ofensywność w walce z wrogiem, czego brak tak mocno daje się odczuć w organizacji aleksandrowskiej.

Oto charakterystyczny wypadek. W okresie kampanii żniwnej na jesieni ub. r. agronomowie POM-u zawierali umowy na prace POM-u nie z komitetami założycielskimi, a z kułakami. Dopiero wydział polityczny spowodował anulowanie tych umów.

Sprawa była omawiana na egzekutywie Komitetu Powiatowego. Nie stało się to jednak okazją do samokrytycznego spojrzenia na oportunistyczne nastroje, panujące w KP, które siłą rzeczy udzielają się również i pracownikom POM-u. Nie zwrócono uwagi na to, że tak jaskrawe wypaczenia linii naszej partii mogły się zrodzić jedynie w warunkach ulegania naciskowi kułackiemu, w atmosferze kapitulacji przed wrogiem. Egzekutywa KP nie pokusiła się nawet o przeprowadzenie analizy sytuacji w powiecie, o sięgnięcie do źródeł słabego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, o wskazanie dróg przełamania słabości. Sekretarz KP ograniczył się do pokrzykiwań pod adresem kierownika wydziału politycznego POM.

Czy tego rodzaju bezpłodna krytyka mogła cokolwiek wyjaśnić, czegokolwiek nauczyć? Jasne, że nie. Nic też dziwnego, że w Aleksandrowie Kujawskim kadry POM-owskie nie rosną, przeciwnie — często zniechęcają się do pracy.

*

POM-y to najbardziej wysunięty odcinek frontu walki o socjalizm. Zapewnienie POM-om bojowej, zahartowanej politycznie kierowniczej kadry — to jedno z istotnych zadań instancji partyjnej.

Tymczasem do niedawna w wielu komitetach powiatowych województwa bydgoskiego panowało niedorzeczne przekonanie, że do pracy w wydziałach politycznych POM-u można kierować ludzi, którzy — czy to ze względu na niedostateczny poziom polityczny, lub brak zdolności organizatorskich, czy też ze względu na niewłaściwą postawę moralną — nie nadają się do pracy w aparacie partyjnym.

Ta niezdrowa tendencja została przełamana. W niektórych jednak komitetach powiatowych poważnie daje się odczuć brak troski o tak cenną dla nas kadrę POM-owską. Nie jest rzadkością w województwie, że kierownicy wydziałów politycznych i instruktorzy rok i dłużej nie mają mieszkań. W pow. Rypin od dłuższego już czasu kierownik wydziału politycznego mieszka z dala od rodziny. Poprzednik jego złożył rezygnację z pracy właśnie z braku mieszkania. W pow. Żnin od wielu miesięcy czekają na mieszkanie kierownik i instruktor wydziału politycznego.

*

POM-y i ich wydziały polityczne w woj. bydgoskim mają poważny wkład w umocnienie istniejących i w rozwój nowych spółdzielni produkcyjnych. Dzięki ich pracy, spółdzielnie produkcyjne osiągnęły wysokie urodzaje, wynoszące przeciętnie: 18 kwintali żyta, 19 pszenicy, 20 jęczmienia i 19 owsa. Hodowla zespołowa w spółdzielniach wzrosła w stosunku do 1951 roku o 1.400 sztuk bydła i 3.270 sztuk trzody chlewnej. W przeciągu roku do starych spółdzielni napłynęło ok. 1000 nowych członków.

Do wiosennej akcji siewnej przystępuje w br. w województwie bydgoskim ponad 500 spółdzielni produkcyjnych — przeszło dwukrotnie więcej, niż w ub. r. W tym okresie powstały tylko dwa nowe POM-y i dalsze 3 są w stadium organizacji. Zadania stojące przed POM-ami woj. bydgoskiego wzrosły bardzo poważnie.

Tym bardziej więc sprawa zapewnienia systematycznej opieki nad POM-ami ze strony komitetów powiatowych — w każdym powiecie — winna być jedną z czołowych trosk Komitetu Wojewódzkiego w Bydgoszczy.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Trzeba tylko zmontować

W 1949 r. pracownicy odlewni i modelarni Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy wykonali w ramach zobowiązań, ze starego nieużytecznego materiału, części do zmontowania nowej tokarki do obróbki drewna. Brak było tylko jeszcze jednej części — tzw. konika.

Miejsce na postawienie tej tokarki przyszykowano, tylko dotychczas nie ma jej kto zmontować. Zwracano się wielokrotnie w tej sprawie do głównego mechanika, lecz na próżno.

Znajdująca się w modelarni stara tokarka nie nadaje się do obtaczania niektórych części modeli, bo podkładanie różnych klocków dla podtrzymania modelu jest niebezpieczne i grozi wypadkiem. I w rezultacie większe modele oddaje się do obtoczenia do oddziału mechanicznego, oddalonego od odlewni o ok. 1500 m gdzie są nienależycie obtoczone.

A gdyby zmontowano wreszcie tę tokarkę „zobowiązaniową", moglibyśmy wszystkie roboty wykonywać na miejscu.

WIKTOR GRYCZA
Bydgoszcz

Ach, ta droga

Jedna z trudności, z jakimi boryka się Fabryka Celulozy w Niedomicach (pow. Tarnów) jest niewykorzystanie pełnego dnia pracy przez około 120 pracowników dojeżdżających do pracy z Tarnowa, którzy zamiast rozpoczynać pracę o godzinie 7, jak wszyscy, rozpoczynają pracę o godz. 8.

Powód jest taki, że z dniem 1.I.1953 r. Ekspozytura PKS w Tarnowie zlikwidowała autobus, który dowoził tych pracowników codziennie do pracy i z powrotem do Tarnowa. PKS tłumaczyła to tym, że pracownicy mogą dojeżdżać pociągiem, jednak nie wzięła pod uwagę tego, że nie odpowiada nam rozkład jazdy. Pracownicy dojeżdżający pociągiem z Tarnowa przyjeżdżają na godzinę 7.45 i w fabryce są o godzinie 7.55. Fabryka natomiast nie może dostosować godzin pracy do rozkładu jazdy kolei, ponieważ znaczna część pracowników z kierunku Dąbrowa Tarnowska dojeżdża pociągiem na godz. 7. Nie możemy również pracować do godziny 16, bo ostatni pociąg w kierunku Tarnowa odjeżdża o godzinie 15.30. W naszym zakładzie pracują ludzie z trzech powiatów i mamy poważne trudności z dowozem pracowników.

W związku z tym zwracaliśmy się do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie o przesunięcie rozkładu jazdy i dostosowanie go do naszych potrzeb. Oświadczono nam jednak, że to jest niemożliwe ze względu na połączenie tych pociągów z pociągami dalekobieżnymi w Tarnowie.

Delegacja nasza pojechała potem do Ekspozytury PKS w Krakowie z prośbą o przywrócenie autobusu. Ale Ekspozytura znów oświadczyła, że jest to rzeczą niemożliwą ze względu na zły stan drogi. (Autobus pasażerski kursuje jednak przez Niedomice, mimo złej drogi, tylko w godzinach późniejszych).

W rezultacie, pracownicy znów dojeżdżają o godzinie 7.45 do pracy, a zakład nasz traci około 3.000 roboczogodzin miesięcznie.

Mimo usilnych interwencji z naszej strony, sprawa ta nie została załatwiona. A są dwie możliwości.

A więc po pierwsze — można przyśpieszyć remont drogi, gdyż PKS oświadczyła, że z chwilą wyremontowania jej da autobus z przyczepą. Droga miała być wyremontowana już w 1952 r., planów jednak nie zrealizowano, a kredyty przeznaczone na ten cel nie zostały wykorzystane.

Po drugie — można uruchomić pociąg podmiejski — robotniczy, który by kursował na linii Tarnów — Żabno i z powrotem w godzinach rannych.

WŁ. ZNAMIROWSKI
Niedomice, pow. Tarnów

Drobne a dokuczliwe usterki

Mieszkańcy domu nr 230a przy ul. Grochowskiej, wchodzącego w skład osiedla Grochów II, zdają sobie sprawę, że osiedle to jest w rozbudowie i że z niektórymi brakami do pewnego czasu trzeba się godzić. Istnieje jednak duża ilość braków niczym nie usprawiedliwionych, zbyt przykrych dla zamieszkałych tu rodzin.

Ponieważ dom został wykończony, odebrany przez komisję i oddany do użytku, od tej chwili sami lokatorzy muszą zajmować się sprawami ewentualnych napraw. Jest to o tyle niesłuszne, że konieczność przeprowadzania większości tych napraw wynika z niedokładnego i niedbałego wykończenia budynku oraz z nielepszego odbioru technicznego, dokonanego przez nieznaną nikomu komisję.

W lokalu nr. 45 na 3 okna, jedno jest tylko dobrze obsadzone i posiada dobre zamknięcia. Dziurawy dach spowodował zacieki po obu stronach środkowej ściany dzielącej lokale nr 44 i 45. Kaloryfery tak słabo grzeją, że temperatura w lokalu nr 45 nigdy nie przekraczała + 15 stopni C. a często w dniach mroźnych i wietrznych spadała poniżej tej wysokości.

Dom jest zamieszkały od jesieni 1951 r. a dotychczas nie urządzono pralni domowej i suszarni (strychu nie ma). Skutkiem tego pranie odbywa się we wszystkich mieszkaniach, co nie wpływa dobrze na zdrowie ich lokatorów jak i na same mieszkania.

Na podwórzu brak trzepaka, a trzepanie chodników, ubrań i pościeli odbywa się wszędzie — na murze budynku, na parkanie, na klatce schodowej, w oknach mieszkań. Na dachu budynku brak urządzenia do rozwieszania anten radiowych. Na skutek tego lokatorzy sami budują sobie anteny, zawieszają je na drążkach, deskach, nad cudzymi oknami i za kominami, a całość ta nie stwarza przyjemnego widoku. Dzieci zamieszkujące ten dom nie mają miejsca do zabawy — ani kawałka ogródka, piaskownicy lub choćby czystego podwórza. Bawią się przed domem, przy hałdzie żużlu z kotłowni i stertach śmieci, w błocie i brudzie.

Wszelkie skargi w tych sprawach wnoszone do administracji osiedla nie odnoszą jednak żadnego skutku. Administracja tłumaczy się, że nie posiada specjalnych pracowników, których zadaniem byłoby usuwanie coraz to nowych braków i kłopotów mieszkańców. Tego przecież od administracji nie wymagamy. Ale mamy prawo domagać się, aby porozumiała się z zarządem budowy w sprawie usunięcia usterek.

Z. JARKIEWICZ
Warszawa

Pod ostrym kątem

Ważny powód

Dzień 25 lutego nie należał w życiu prezydium GRN Kosina (pow. łańcucki, woj. rzeszowskie) do szczęśliwych i jasnych. Już od samego rana zaczęły krążyć niepokojące wieści:

— Przewodniczący gdzieś się zapodział!

Rzeczywiście. Praca we wszystkich pokojach wrzała na całego, interesantów jak zwykle sporo, a przewodniczącego prezydium GRN, Augusta Szpuny, nie było. Nikt nie wiedział — co się z nim stało, gdzie jest, co porabia.

Najbardziej denerwowali się sołtysi. No, bo jakże — przybyli tu z dalekich wsi na szkolenie, sam przewodniczący pod rygorem im nakazał a teraz gdzieś zginął. Co i raz wybiegał któryś z nich na drogę, wyglądał, ale nic z tego. Szły baby z jajkami, jechały furmanki a przewodniczącego ani śladu.

— No, to co? — orzekli sołtysi. — Szkolimy się sami, czy jak?

Większość jednak doszła do przekonania, że bez przewodniczącego nie można. Poszli więc do domu.

Augusta Szpuny ciągle nie było. Woźny gminny zajrzał do GS, spytał na posterunku milicji, sprawdził nawet szafy w pokoju zaginionego — nie ma.

— Zaraz, zaraz — przypomniał nagle. — Dziś w Dębinie jest zebranie gromadzkie i nasz prezes ma tam mówić o spółdzielniach produkcyjnych. W Dębinie go znajdziemy.

Nie znaleźli. Chłopi wprawdzie się zeszli, ale przewodniczący na zebranie gromadzkie się nie zjawił.

Słowem dzień nie był zbyt szczęśliwy.

Nazajutrz Szpuna od rana już był w prezydium, uśmiechnięty, radosny.

— Co się z wami działo wczoraj? — posypały się pytania.

— A co miało się dziać?

— No w pracy nie byliście, ani na szkoleniu, ani na zebraniu. Chyba chorowaliście, co?

— A tak, rzeczywiście! Chorowałem. Jakoś tak dychać ciężko było.

Powodem więc nieobecności przewodniczącego zadowolili się wszyscy, nawet prezydium PRN. Co prawda niektórzy przebąkują, że przewodniczący jeśli już nie mógł przyjść to powinien przynajmniej dać znać o chorobie. Chcemy więc te sarkania zdławić w samym zarodku. Szpuna naprawdę nie mógł ani przyjść, ani dać znać, bo akurat w tym dniu urządzał w domu świniobicie. I nawet w pewnej chwili rzeczywiście mu dychać ciężko było, bo odrobinę za wiele zjadł świeżej karkowiny.

Powód więc jego nieobecności był naprawdę ważny. Chyba... Chyba że prezydium PRN w Łańcucie osądzi inaczej.

(RYS)

Hitlerowscy oprawcy w służbie Bonn

Marian Podkowiński

Prasa niemiecka nieustannie donosi o niezwykłej aktywności i ruchliwości rozmaitych grup, mafii i związków militarystycznych w Trizonii, które występując z jawnym programem hitlerowskim i chełpiąc się „ideologicznym dziedzictwem" NSDAP werbują dla Adenauera i jego amerykańskich patronów kohorty pogrobowców Trzeciej Rzeszy, katów, zabijaków i morderców, którzy po wojnie znaleźli schronienie i opiekę w zachodnich strefach okupowanych Niemiec.

Wszystkie te grupy i organizacje hitlerowskie, choć liczebnie małe, stają się niejako forpocztą neohitlerowskiego militaryzmu, mobilizując wszystkie faszystowskie szumowiny do walki z postępowymi siłami narodu niemieckiego, które występują przeciwko spiskowi niemieckich imperialistów i amerykańskich podżegaczy wojennych.

Oczywiście, że prasa reżimowa w Bonn usiłuje bagatelizować poszczególne wystąpienia i wyczyny członków owych jawnych już obecnie stowarzyszeń i koterii hitlerowskich, korzystających z finansowej pomocy i ochrony ze strony Adenauera i jego amerykańskich sojuszników. Na liczne protesty posłów komunistycznych w Bundestagu i wystąpienia postępowych działaczy Trizonii, rząd boński odpowiada zwykle argumentem, że przecież chodzi tu o nic nie znaczące grupy, które w każdej chwili można unieszkodliwić... Albo — jak nieraz cynicznie oświadcza stupajka Lehr — bońska konstytucja nie zabrania przecież działalności politycznym organizacjom, jak długo nie zagrażają one ustrojowi... W tym wypadku Lehr ma oczywiście rację. Nie zagrażają one reżimowi w Bonn, są mu raczej pomocne!

Duch Hitlera kłania się

A jednak również NSDAP powstała z odpryskowych organizacji militarnych oraz rozmaitych grup i stowarzyszeń skrajnie nacjonalistycznych i rewizjonistycznych. Zaraz po pierwszej wojnie światowej niejaki Adolf Hitler przystąpił do małego stronnictwa monachijskiego zwanego DAP — „Deutsche Arbeiter Partei", którego założycielem był Anton Drexler. Równocześnie na terenie Bawarii i Frankonii działały inne grupy o tzw. „ludowo-nacjonalistycznych" celach. Wśród nich były: „Thule-Gesellschaft" Hansa Franka i niejakiej hrabiny von Westarp (jej wnuk należał do komitetu seniorów powstałej po drugiej wojnie neohitlerowskiej SRP generała Remera); „Deutsche Buergervereinigung" barda III Rzeszy Dietricha Eckarta, twórcy hymnu SA „Deutschland Erwache"; GVG — „Deutsche Volksgemeinschaft" Juliusza Streichera, Hermanna Essera i Ernsta Roehma; „Voelkischer Block" Artura Dintera, twórcy pojęcia „Blut und Boden" oraz rozmaite wojskowe organizacje, jak korpusy „Oberland", „Unterland" czy „Reichsflagge", złożone z awanturników i skrytobójców watahy ultraszowinistów i odwetowców, spośród których rekrutowali się mordercy Róży Luksemburg, Karola Liebknechta oraz Waltera Rathenau'a i Matthiasa Erzbergera — późniejsi dowódcy SA i SS.

Wszystkie te organizacje połączyły się razem z NSDAP dopiero w 1923 roku; po monachijskim puczu znowu wypłynęły one pod zmienionymi nazwami działając odrębnie aż do wyjścia Hitlera z więzienia w Landsbergu i jego powrotu do polityki w 1925 roku. W tym czasie grupy te realizowały ówczesne hasło hitlerowców i ich nacjonalistycznych sojuszników: „**Getrennt marschieren und vereint schlagen!**" czyli: **„oddzielnie maszerować i razem bić"**.

Podobna sytuacja wytworzyła się w pewnym stopniu dla reakcji niemieckiej po klęsce Hitlera. W ostatnich tygodniach Trzeciej Rzeszy zastępca „fuehrera", Martin Bormann, wypracował plan działania hitlerowskich komórek podczas okupacji. Dowódcą grup tzw. Werwolfu został ostatni kierownik Hitler-Jugend, Axmann, schwytany w 1947 roku w lasach Hessji.

Axmann zeznał wtedy, że celem Werwolfu było prowadzenie nie tyle akcji militarnych albo partyzanckich, ale przemycanie kadr hitlerowskich do aparatu administracyjnego oraz zachowanie „na późniejsze czasy" elity NSDAP i SS bądź drogą penetracji legalnie działających stronnictw politycznych, bądź też drogą tworzenia zamaskowanych stowarzyszeń i związków.

Kiedy władzę w Trizonii Wall Street przekazała klice Adenauera, kiedy zbrodniarze wojenni zaczęli opuszczać swe cele więzienne, kiedy znani hitlerowcy znaleźli się na czołowych stanowiskach w bońskiej administracji, zmieniła się również pozycja nielegalnych dotąd, mniej lub więcej zręcznie zakonspirowanych grup hitlerowskich. Wyszły one z podziemia i rozpoczęły jawnie faszystowską działalność.

Niedawna afera ze „służbą techniczną" BDJ rzuciła snop światła na praktyki kapturowych morderców w Trizonii oraz na zamiary ich protektorów. Na skutek skandalu Adenauer musiał w końcu rozwiązać BDJ. A już w kilka tygodni potem — w ostatnim okresie powstała nowa organizacja pod mało oryginalną nazwą BDJB. Nastąpiła po prostu zmiana szyldu. Przewodniczący nowej organizacji, niejaki Winter oświadczył zresztą, że BDJB kontynuować będzie **„bojowe tradycje BDJ"**. I tak dzieje się zwykle, gdy jedna organizacja zastępuje inną, zbytnio skompromitowaną jaskrawo hitlerowską działalnością.

Pretorianie Adenauera

To samo zresztą było z militarno - hitlerowską grupą w Hamburgu pn. **„Freikorps Deutschland"**. Na czele tej organizacji stał m. in. b. gauleiter Wiednia, Frauenfeld. Warto zaznaczyć, iż „freikorps" powstała na skutek fuzji szeregu grup hitlerowskich w Hamburgu, Bremie i Szlezwigu. A więc: „Bruderschaftu", „Soziale Reichspartei", „Notgemeinschaft SS", „Komitetu pomocy b. członkom SD" (hitlerowskiej tajnej policji), „Vaterlaendische Union" i „Nationale Rechte".

Swastykę zamieniono w hamburskim „freikorpsie" na krzyż zakonu „Kawalerów mieczowych". Poszczególne brygady nazwano np. imieniem Petaina, Schlagetera, „Twierdzy Landsberg" (więzienie dla zbrodniarzy wojennych), Bismarcka i osławionej dywizji SS „Das Reich".

W „programie" Freikorps Deutschland czytamy m. in.: **„Czas pracuje na nas... a niemiecka** (czytaj: hitlerowska, przyp. red.) **polityczna racja stanu ma na celu: zbieranie wszystkich sił militarnych, usunięcie parlamentaryzmu, zniesienie demokracji, wprowadzenie zasady „wodzostwa" (fuehrerprinzip) oraz uznanie, że przysięga złożona na wierność Hitlerowi nadal obowiązuje...".**

W „tezach politycznych" hitlerowski „freikorps" oświadcza, iż **„Niemcy zostaną zmilitaryzowane albo Europa upadnie. Dopóki więzienia w Landsbergu, Werl i Spandau nie będą świecić pustkami, honor niemieckiego żołnierza nie zostanie przywrócony. Dopóki nie uzbroimy się, domagamy się ochrony w wysokości 100 dywizji alianckich...".**

„Freikorps Deutschland" popiera więc plany Adenauera i Dullesa. Ale wystąpienia jego przywódców stały się tak bezczelne i cyniczne, iż Bonn musiało dla zamydlenia oczu opinii publicznej pozornie rozwiązać organizację swoich sprzymierzeńców. Wkrótce po tym, przywódcy „korpusu Niemcy" Hermann Lamp z Hamburga i Eberhard Hawranke z Bremy zostali wypuszczeni z aresztu i przystąpili — jak podaje prasa niemiecka — do organizowania „nowego" korpusu pn. „Deutschland Erwache".

Na skutek podobnego gadulstwa zamknięto swego czasu hitlerowski „Bruderschaft", a już od kilku miesięcy działa na terenie prowincji Szlezwig—Holsztyn nowa grupa GKG — „Gemeinschaft der Kriegsgeneration" pod kierownictwem jednego z członków dyrektoriatu „Bruderschaftu", niejakiego dr Schmidta. Zamknięto SRP, kierowane przez generała Remera, a już jego przyjaciele opanowali DRP — Niemiecką Partię Prawicową (dla odmiany) i mają znowu kilku posłów w Bundestagu ze znanym hitlerowcem von Thaddenem na czele.

Bonn inspiruje skrytobójców

Dwa stronnictwa koalicji rządowej w Bonn — Deutsche Partei (DP) oraz FDP (partia prezydenta Trizonii, Heussa) całkiem jawnie popierają wszelakiego autoramentu organizacje neohitlerowskie i militarystyczne. Inne partie robią to nieco mniej jawnie. „Związek Obrony Ojczyzny", działający z inspiracji magnatów Ruhry w zakładach fabrycznych jako zorganizowana bojówka fabrykantów w walce z uświadomionymi robotnikami i członkami KPD, grupa pn. „Junge Demokraten", którymi są starzy faszyści z FDP oraz „Reichsjugend" pod patronatem ministrów rządu bońskiego Hellwege'a i Seebohma z DP — to nowe formy zbierania elementów hitlerowskich pod flagą niemieckiego imperializmu.

Oczywiście, że i partia Adenauera, CDU objęła bezpośredni patronat nad hitlerowskimi bojówkami, w skład których wchodzi również gwardia Adenauera pod niewinną nazwą „Junge Union". Tygodnik „Neuer Vorwaerts" podaje szczegóły z działalności owej „Junge Union", na której czele stanął b. pułkownik SS Heinz Anders. Ośrodkiem dywersyjno-terrorystycznej grupy „Junge Union" jest miasto Remagen. Tutaj działa inna zamaskowana organizacja faszystowska, popierana przez CDU tzw. „Towarzystwo dla studiowania zagadnień społecznych". Na czele tego „towarzystwa" stoją członkowie zarządu CDU Ursula Wilke i dr Guido Bayer. Bezpośrednim patronem tej grupy jest podsekretarz stanu w rządzie Adenauera, dr Lenz, również członek CDU.

Oczywiście, że niesposób jest wyliczyć wszystkich jawnych i zamaskowanych organizacji hitlerowskich i wojskowych, które działają w zachodnich Niemczech i są narzędziami niemieckiego imperializmu w walce z masami pracującymi, z postępowymi warstwami zachodnich Niemiec. Ten sojusz bońskich monopolistów z kapturowymi mordercami, z hitlerowskimi szumowinami służyć ma zarówno przyśpieszaniu militaryzacji całej Trizonii jak i mobilizacji kadr hitlerowskich ludobójców, zbrodniarzy wojennych — do realizacji programu agresji zawartego w „układzie ogólnym".

Ale wszystkie te faszystowskie plany napotykają na zdecydowany opór coraz szerszych warstw ludności zachodnich Niemiec. Nie zapominając o katastrofalnych skutkach imperialistycznej polityki Hitlera, dążą one do obalenia dyktatury Adenauera i jego waszyngtońskich sojuszników, kroczących dzisiaj szlakiem Trzeciej Rzeszy i jej ludobójczych kohort.

Przeciwko nawrotom hitleryzmu, przeciwko zaborcom z osi Bonn — Wall Street, przeciwko ciemiężycielom mas pracujących i podżegaczom wojennym, do walki o wolne, zjednoczone i demokratyczne Niemcy stają dziś miliony patriotów z całych Niemiec.

Na Konferencji w Obronie Praw Młodzieży

W ubiegłym tygodniu zakończyła obrady w Wiedniu Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży, na której delegaci młodzieży z ponad 60 krajów omówili środki zapobiegające pogarszającej się sytuacji młodzieży w krajach kapitalistycznych w wyniku przygotowań wojennych. Na zdjęciu: Delegaci Korei na sali obrad Foto CAF

Film

Klasyk rumuński na ekranie

„Noc niespodzianek" wg. sztuki I. L. Caragialego. Reżyseria: Jean Georgescu, muzyka Paul Constantinescu. Produkcja: Wytwórnia Filmów Fabularnych w Bukareszcie 1947.

Drugą już sztukę najlepszego rumuńskiego scenopisarza, I. L. Caragialego mamy możność poznać w Polsce. Po ostrej satyrze, godzącej w burżuazyjne wybory, „Zgubionym liście", wystawionym na scenie Teatru Powszechnego w Warszawie—w ramach Festiwalu Filmów Rumuńskich wyświetlany jest na ekranach polskich film „Noc niespodzianek", oparty na komedii Caragialego pt. „Burzliwa noc".

Caragiale pozostał i w tej sztuce wierny swojej demaskatorskiej pasji. Żadne grzechy mieszczaństwa nie ukryją się przed ostrzem jego satyry; przed oczami widza przesuwa się skorumpowany światek burżuazyjny Bukaresztu lat osiemdziesiątych ub. stulecia, galeria dziwacznych, śmiesznych i odrażających przedstawicieli rumuńskiej burżuazji już w chwili narodzin śmiertelnie chorej, zarozumiałej i okrutnej, śmiesznej i głupawej. Kupiec Dumitrache, kapitan gwardii obywatelskiej, żyjący za pan brat z policją, należy do „śmietanki towarzyskiej" Bukaresztu. Ale zarazem Dumitrache i cała jego rodzinka są odrażającym przykładem fałszu, obłudy, zakłamania, rozpadu moralności mieszczańskiej. „Noc niespodzianek" — to wdzięczne tło dla ukazania nędzy moralnej rodziny Dumitrachów, bliskich krewnych naszych Dulskich.

Ci nowobogaccy mieszczanie, wyzyskujący w sposób nieludzki podległą sobie służbę, stoją pozornie w opozycji do szlacheckiego konserwatyzmu, uprawiając „liberalizm" od siedmiu boleści. Scena rozmowy policjanta z kapitanem gwardii obywatelskiej nad artykułem „liberalnej" gazety należy do najlepszych w całym filmie i daje świadectwo talentowi satyrycznemu autora. Jakie gładkie padają tu frazesy o nędzy ludu, o krwiopijcach, o wyzyskiwaczach! W kilka minut później obaj panowie biją małego chłopca do posług za to, że śmiał zasnąć wtedy, gdy oni jeszcze nie śpią.

W tym samym czasie ich żony i szwagierki, chętnie modlące się przed świętymi obrazami, z całym cynizmem goszczą u siebie kochanków. W tym samym czasie bard mieszczańskiej ideologii, archiwista sądowy i lowelas w jednej osobie uzyskuje rękę „skromnej" wdówki a „opinia publiczna" wybacza mu jego grzechy z tej tylko racji, że on właśnie jest autorem artykułów, które tak roztkliwiają kupca i policjanta. Jednoznaczny jest wyrok, wynikający z zakończenia tej sztuki: klasa, która budzi śmiech swoją głupotą, wstręt swoim cynizmem, gniew swoim okrucieństwem — skazana jest na zagładę.

Film potrafił wydobyć najistotniejsze elementy krytyki społecznej zawarte w sztuce; choć główny ciężar przerzucony został na farsę, na wypunktowanie jak największej ilości spięć dramatycznych, na wykorzystanie komizmu sytuacyjnego. Jednocześnie film ten daje trafną analizę mieszczańskiego światka Bukaresztu, oddaje wiernie koloryt epoki, wprowadza widza w środowisko starego Bukaresztu, jest — obok wartkiej, interesującej fabuły — barwnym obrazkiem rodzajowym.

„Noc niespodzianek" powstała przed sześciomа laty i należy do pierwszych filmów fabularnych kinematografii rumuńskiej. Temu zapewne przypisać należy pewne błędy reżyserskie, jak pobłażanie szarży niektórych aktorów (G. Demetru jako Kiriak, B. Jordanescu jako Ipingescu, Florica Demion w roli Zity), jak również pewne niedociągnięcia techniczne filmu. Obok tego, jednak szereg postaci zarysowanych jest barwnie i plastycznie (A. Giugaru, R. Beligan, Maria Maximilian).

W całości „Noc niespodzianek" daje widzowi oprócz rozrywki — ostry satyryczny obraz obyczajowy z niedawnej przeszłości zaprzyjaźnionego z nami narodu.

L. G.

W STOLICY

Uczniom szkół dla pracujących trzeba pomóc w zdobywaniu wiedzy

W Wydziale Oświaty Prezydium St. R. N. odbyła się konferencja, na której zostały omówione wyniki nauczania za drugi okres w szkołach dla pracujących.

Konferencja stwierdziła, że w drugim okresie liczba uczniów bez ocen niedostatecznych wzrosła w porównaniu z I okresem w szkołach podstawowych o 3.1 procent, a w licealnych o 5.5 procent. Oznacza to pewien krok naprzód w porównaniu z I okresem nauczania. Stan ten nie może jednak zadowalać ani kierowników szkół, ani uczniów, ani też zakładów pracy, które powinny być zainteresowane w wynikach nauki swych pracowników. 54.7 procent uczniów bez ocen niedostatecznych w szkołach podstawowych i 34.5 procent w licealnych, to procent stanowczo za mały.

Największy procent ocen niedostatecznych zanotowano w tych szkołach, które natrafiają na trudności w organizowaniu współpracy z zakładami pracy. Uczniowie, często młodociani, pozbawieni opieki ze strony rad zakładowych, które nie kontrolują wyników pracy w szkole i frekwencji, mają do pokonania trudności w pracy zawodowej i szkole, załamują się często, opuszczają zajęcia i poddają się zniechęceniu.

Często kierownictwa niektórych zakładów pracy utrudniają naukę swoim pracownikom przez wyznaczanie im pracy w nieodpowiednich godzinach uniemożliwiając przez to naukę. Należą do nich m. in. huta szkła w Falenicy, Warszawskie Zakłady Piekarnicze przy ul. Lubelskiej, Warszawskie Zakłady Napraw Samochodów.

Karolina Szlogaj, aby móc kontynuować naukę zwolniła się z pracy w Urzędzie Telefonów i Telegrafów Międzymiastowych, gdzie wyznaczano jej zajęcia w czasie trwania nauki w szkole. Z tych samych powodów Danuta Kaszubska zrezygnowała z pracy w Centralnym Biurze Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego.

Szkoły dla pracujących umożliwiają ludziom pracy zdobycie wykształcenia i uzyskanie awansu społecznego. Ludziom chętnym do nauki państwo ludowe przychodzi z dużą pomocą. Komisje kulturalno-oświatowe w zakładach pracy, organizatorzy kulturalno - oświatowi w grupach związkowych powinni bardziej interesować się trudnościami i postępami w nauce uczniów zatrudnionych w ich zakładzie pracy. Rady zakładowe uczących się członków swojej załogi powinny zachęcać do dalszej nauki i osiągania jak najlepszych wyników. Powinny im także stworzyć odpowiednie warunki do zdobywania wiedzy.

(KW)

Metoda Żandarowej w Warszawskiej Fabryce Motocykli

Załoga Warszawskiej Fabryki Motocykli, w pierwszej dekadzie marca br. postanowiła, składając hołd pamięci towarzysza Stalina, wprowadzić w swym zakładzie metodę Żandarowej.

Obecnie, w WFM metodą Żandarowej pracują już 82 osoby na 41 stanowiskach. Na dziale silnikowym, na którym nową metodą pracuje 70 osób, dzienna wydajność pracy wzrosła o około 16 procent.

Pracownice Kawęcka i Bogdalska, obsługując na dwie zmiany po trzy dłutownice, wyrabiały miesiąc temu około 160 procent normy, a obecnie, pracując metodą Żandarowej, wyrabiają około 180 procent normy. Tokarze bracia Henryk i Zygmunt Mączyńscy wyrabiali po 270 procent normy, obecnie przekroczyli 300. *(w)*

Dla pełnej kontroli realizacji planu inwestycyjnego

Zgodnie z uchwałą Prezydium St. R. N. specjalna komisja pod przewodnictwem przedstawiciela MKPG przygotowała dokładny plan projektowanych w roku bieżącym inwestycji i remontów kapitalnych z podziałem na poszczególne dzielnice. Każde z prezydiów dzielnicowych rad narodowych otrzyma w najbliższym czasie wykaz wszystkich inwestycji i remontów kapitalnych w swej dzielnicy, w celu stałej kontroli realizacji tych planów.

Obecnie każde prezydium będzie miało wykaz inwestycji i remontów drogowych, wodociągowych i kanalizacyjnych, zieleni, oświetlenia, melioracji, rozwoju sieci handlu i usług oraz plan budownictwa mieszkaniowego prowadzonego przez St. BOR.

Zadaniem DRN będzie po otrzymaniu przygotowanych obecnie planów dokładne zapoznanie z nimi zainteresowanych referatów i oddziałów oraz poszczególnych komisji rad. *(i)*

Eliminacja ołowiu przy uszczelnianiu rur wodociągowych

W Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji dokonano ostatnio szeregu prób uszczelniania złącz kielichowych żeliwnych rur wodociągowych nowym tworzywem.

Dotychczas uszczelnień tych dokonywano przy pomocy ołowiu. Inż. Wł. Skoraszewski opracował projekt uszczelniania rur za pomocą skręconych siatek stalowych wypełnianych asfaltem. Skład masy asfaltowej opracowany został przez mgr. S. Dąbrowską z Politechniki Warszawskiej. *(i)*

„Nie wytrzymał konkurencji"

Nie można powiedzieć, żeby Warszawska Spółdzielnia Spożywców nie „dbała" o swych klientów. Oto np. przy ul. Kawęczyńskiej jest kilka sklepów spożywczych WSS. Dla wygody klientów WSS otworzyła miesiąc temu jeszcze jeden sklep spożywczy, przy ul. Kawęczyńskiej nr 41 (przy ul. Kawęczyńskiej nr 39 również jest sklep spożywczy). Ale po trzech dniach, na szybie nowootwartego sklepu spożywczego z niewiadomych przyczyn wywieszono kartkę — remanent.

Minął miesiąc, kartka wciąż wisi. Ludzie zaglądają przez szybę do sklepu i widząc w nim pustki żartują, że sklep pod nr 41 nie wytrzymał konkurencji sklepu spod nr 39.

A przecież byłoby o wiele rozsądniej, założyć na ul. Kawęczyńskiej sklep mięsny, którego brak, według powszechnej opinii mieszkańców daje się odczuwać.

(w)

TEATRY

Ateneum — „Sprawa rodzinna" — g. 19. **Polski** — „Polacy nie gęsi" — g. 19. **Kameralny** — „Wujaszek Wania" — g. 19. **Ludowy** — „....I koń się połknie" — g. 19. **Narodowy** — „Bobrowe futro" — g. 19. **Nowy** — „Cyrulik sewilski" — g. 19. **Powszechny** — „Rodzinka" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „Tor przeszkód" — g. 19.15. **Domu Wojska Polskiego** — „Stefan Czarniecki i jego żołnierze" — g. 19. **Guliwer** — „Janek nie panek" — g. 17.

KINA

Moskwa — „Cud w Mediolanie" — g. 14, 16, 18, 20. **Palladium** — „Milczenie jest złotem" — g. 14, 16, 18, 20. **Praha** — „Cud w Mediolanie" — g. 14, 16, 18, 20. **Śląsk** — „Noc niespodzianek" — g. 14, 16, 18, 20. **Atlantic** — „Nikt nic nie wie" — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. **Polonia** — „Kolejarskie słowo", „Międzynarodowe wyścigi kolarskie" — g. 15, 18.30, oraz „Opowieść o prawdziwym człowieku" — g. 16.30, 20. **Stolica** — „Droga nadziei" — g. 14, 16, 18, 20. **W—Z** — „Chłopcy znad Kranichsee" — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — „Kurtyna w górę" — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — „Mitria Kokor" g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „Kwiat miłości" — g. 16, 18, 20. **Tęcza** — „Ucieczka z niewoli" — g. 16, 18, 20. **Lotnik** — „Fanfan Tulipan" — g. 15, 17, 19. **Olsztyn (Włochy)** — „Błękitne miecze" — g. 17, 19.

PORANKI

Syrena — „Bogata narzeczona" — g. 14.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26 tel. (10) 44-54).

RADIO

CZWARTEK 2 KWIETNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Muzyka poranna, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa — kurs II, 6.40 Muzyka poranna, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Koncert poświęcony twórczości S. Rachmaninowa w 80-tą rocznicę urodzin kompozytora, 8.55 Fragm. pow. M. Kubickiego p.t. „Tamte lata". 9.10 Muzyka, 9.25 Koncert solistów, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. III—IV, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 12.15 „Na swojską nutę" gra Zespół T. Kozłowskiego, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Muzyka radziecka w wyk. Ork. Rozgł. Szczecińskiej PR p.d. W. Górzyńskiego, 13.40 Utwory kompozytorów starowłoskich i włoskich śpiewa C. Izygrymówna, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka ludowa, 16.45 Aud. literacka, 17.05 Wszechnica Radiowa — kurs wstępny, 17.20 Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej PR p.d. H. Debicha, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 Koncert solistów, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 „Na młodzieżowej antenie", 19.30 „Muzyka dla wszystkich", — aud. sł.-muz. w opr. I. Turskiej, 20.26 Wiad. sportowe, 20.36 Muz. popularna, 20.45 Aud. satyryczna, 21.00 „Muzyka radziecka" — aud. sł.-muz. w opr. dr. Z. Lissa, 21.38 Muzyka rozrywkowa, 22.00 Pieśni Ryszarda Straussa śpiewa J. Godlewska, 22.20 Skandynawska muzyka symfoniczna (w programie Sibelius, Grieg).

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.50, 14.00, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Muzyka poranna, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka poranna, 6.50 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Muzyka rozrywkowa, 14.50 „Swojskie melodie" — gra Zespół Harmonistów T. Wesołowskiego, 15.10 Aud. literacka, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 II aud. z cyklu: „Kompozytor Tygodnia — Fr. Schubert" — w opr. Tadeusza Marka, 16.45 Pogadanka sportowa, 17.15 Radziecka muzyka ludowa, 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 Felieton, 18.10 Miniatury kameralne, 18.30 Odpowiedzi Fali 49, 18.42 Muzyka rozrywkowa, 18.50 Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR p.d. E. Kajdasza, 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Muzyka popularna, 21.26 Wiad. sportowe, 21.36 Muzyka rozrywkowa, 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II, 22.20 Aud. z cyklu: „Najpiękniejsze symfonie Mozarta" — symfonia D-dur w wyk. Ork. Symf. p.d. Artura Toscanini'ego, 22.50 Węgierskie utwory popularno - rozrywkowe w wyk. cygańskiej orkiestry p.d. Toki Horvatha z udziałem solistów, 23.10 Koncert solistów.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-80.
Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21
Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwar. — 15 zł, półrocznie — 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe
Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 7-02-46. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.
A B 1 2 3 4 5 5
4-B-14620